

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcji Nr. 88.

Przeniesienie
zamiejscowa:
rocznis 32 K., półrocznis 16 K., miesięcznis 2 K. 70 h.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznis. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznis.
miejscowa:
rocznis 24 K., półrocznis 12 K., miesięcznis 2 K.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskie we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował zwyczajnego profesora na Uniwersytecie we Lwowie, dr. Włodzimierza Łukasiewicza, zwyczajnym członkiem najwyższej Rady sanitarnej.

P. Minister kolei żelaznych zamianował komisarza maszyn austriackich kolei państwowych, Juliana Ilnickiego, starszym komisarzem generalnej inspekcji austriackich kolei.

P. Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa, Jana Ladenbergera, zarządcą lasów i dóbr państwowych.

P. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Stanisława Dorożyńskiego, z Rohatyna do Lwowa; koncepcję Namiestnictwa, dr. Romualda Szawłowskiego, z Tłumacza do Żółkwi; praktykantów koncepcyjnych Namiestnictwa: Stanisława Chorzeńskiego, ze Złoczowa do Lwowa, Józefa Rydygiera, ze Lwowa do Złoczowa i dr. Bronisława Dunina Rzechowskiego, ze Lwowa do Krakowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 lipca.

Przemówienie JE. P. Ministra skarbu

dr. Witolda Korytowskiego,

wyłożone na posiedzeniu Izby posłów dnia 8 b. m.

Wysoka Izbo!

Na podstawie Najw. upoważnienia mam zaszczyt przedłożyć Izbie dwa projekty ustaw do konstytucyjnego traktowania.

Jedno z tych przedłożył traktuje o kredycie dodatkowym do preliminarza państwowego na rok bieżący, drugie o dawno zapowiadanej reformie podatków od budynków.

Wysoka Izba pozwoli, bym te oba przedłożenia zaopatrzył komentarzem, możliwie najkrótszym.

Uważam to za potrzebne wobec zainteresowania, jakie wysoka Izba objawia dla tych obu spraw; zarazem zaś niechaj będzie mi wolno jak najkrócej, bodaj kilku słowy o mówić finanse Państwa, zwłaszcza, jak one, mojem zdaniem, ukształtują się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości.

Przedłożenie o kredycie dodatkowym domaga się funduszy dla polepszenia materialnej doli poszczególnych kategorii funkcyjaryuszy państwowych. Idzie mianowicie o to, aby tym niższym kategoriom funkcyjaryuszy państwowych, którym ostatnie, w r. 1899 przeprowadzone podwyższenie płac, nie przyniosło tego polepszenia doli, którego życzy sobie przeważna część tej wysokiej

Izby, zgotować takie właśnie polepszenie doli materialnej. To przedłożenie sędzę, zamknie ostatecznie starania o polepszenie materialnej doli funkcyjaryuszy państwowych.

Projekt ustawy domaga się na razie przyznania kredytu dodatkowego w wysokości 4 i pół milionów koron, aby jeszcze w ostatnim kwartale r. b. projektowane zarządzenia weszły w życie. (Oklaski).

Obejmują one zarówno poprawę ustawowo ustalonych poborów, jak niemniej polepszenie bonifikacji, które mają być uregulowane w drodze administracyjnej. Co do pierwszej z tych kwestyj projektowane jest bynajmniej nie mechaniczne polepszenie poszczególnych pozycji poborów, lecz zupełna reforma całego systemu płac.

Przedewszystkiem odpadnie u sług w ściślejszym tego słowa znaczeniu stopniowanie wedle klas, a tem samem przymus czekania na posunięcie się do wyższej klasy tak długo, aż zawakuje wyższa posada. (Oklaski).

Odtąd sługa państwowy, — o ile pełni służbę w sposób zupełnie zadowolający — posuwać się będzie automatycznie (oklaski), od najniższej klasy płacy, która podwyższona zostanie z 800 na 900 koron, co trzy lata do wyższej płacy, a po osiągnięciu najwyższej płacy 1600 koron, mieć ma prawo jeszcze do dwu dodatków z tytułu lat służby, wliczanych do pensyj, każdy po 100 koron. Równocześnie dla dotychczasowego personalu służbowego o wyższych kwalifikacjach, dla kategorii mianowicie, których uprawnienia służbowe wymagają specjalnych egzaminów i studyów, utworzono określenie „podurzędników“, przyznając im zarazem wyższą płacę w najniższym i w najwyższym stopniu. (Oklaski).

W personalu służby bezpieczeństwa pu-

blicznego pozostaje z powodu specjalnych względów służbowych unormowany ustawą z r. 1899 podział na grupy; personal ten jednakowoż otrzyma bardzo znaczne podwyższenie dodatków z tytułu lat służby. (Brawo! Brawo!).

Z żadanego kredytu dodatkowego ma być pokryty także szereg dalszych polepszeń poborów, co dokonane zostanie w drodze administracyjnej.

Zaprowadziłoby to mnie zadaleko, gdybym chciał tu podać wszystkie szczegóły; co do tego powołać się mogą na objaśniające uwagi projektu ustawy i tylko tyle wyraźnie zaznaczyć, że te podwyższenia, które mają być przyznane w drodze administracyjnej, obejmują pocztmistrzów, ekspedjentów pocztowych, oficyantów pocztowych i oficyantki pocztowe, pomocników mechaników, posłańców pocztowych, służbę bezpieczeństwa publicznego w najszerszym znaczeniu, straż skarbową, oficyantów kancelaryjnych i oficyantki kancelaryjne, liczne kategorie funkcyjaryuszy kalejowych, a odnoszą się do najrozmaitszych rodzajów wynagrodzenia. (Oklaski).

Potrzebny dla przeprowadzenia wszystkich tych zarządzeń wydatek roczny preliminarzować należy sumą 18 milionów koron. (Oklaski).

Wysoka Izba przyzna niezawodnie, że troska Państwa o personal jest nadzwyczaj wielka; że Państwo ponosi nową, bardzo ciężką ofiarę, zdecydowawszy się na wniesienie takiego przedłożenia. Proszę nie zapominać, że idzie tu o 18 milionów.

Przy tej sposobności winienem jednakowoż, a to imieniem całego Rządu, jak najbardziej stanowczo oświadczyć, że tym sposobem zakończono wszelkie tego rodzaju dążenia.... (Wołania: Oho! — P. Buřival: To nie

2)

W godzinie próby.

(Ciąg dalszy).

— Numer ostatni, skonfiskowany — zachęcał trzęsącymi się wargami, rzucając dookoła trwożliwe spojrzenia.

Oczy pięknej, dostojnie ubranej panny, padły na dziury w ubraniu dziecka, przeświecające nagiem, żadną bielizną nie okrytem ciałem.

— Heniu, on, na tak przenikliwe zimno, nie ma koszuli nawet — rzuciła bratu.

Serce jej młode, gorące, zalała w tej chwili taka fala współczucia, iż, bez względu na oddział przejeżdżających kozaków, przystanęła, zapytując chłopca:

— Ile masz lat?

— Osm. Ojciec aresztowany, matka chora... Na ulicach pusto; tak ciężko pismo sprzedać... — skarżył się żałośnie, a łzy, nie udany płacz zawodowego żebraka, lecz grube łzy dojmującej niedoli, łzy głodu może, skrzęcającego trzewia, spływały po ziemistej, wynędzniałej jego twarzy.

Dziewczę sięgnęło impulsywnie po pieniądze, lecz, namyśliwszy się, cofnęło dadek dorywczy, który niewiele mógł pomódz.

— Chodź za nami, tutaj blisko, na ulicę Mazowiecką. Dostaniesz obiad gorący i jakie ciepłsze ubranie.

— Wolę co dla matki, proszę pani. Już dawno chora, a w domu taka bieda — prosił żałośnie.

— Dobrze. Zobaczmy, może zaniesiesz cokolwiek i dla niej.

Ruszyli naprzód. Małec, jak cień wierny postępował za nimi.

W chwilę później, zadzwoniwszy na pierwsze piętro, znaleźli się w przedpokoju obszernego, wygodnie urządzonego lokalu.

Przyjęła ich radośnie dama wysoka, lat średnich, starannie ubrana, o sympaty-

cznych rysach, noszących jeszcze ślady niedawno minionej piękności.

Jedną ręką przyciągnęła do siebie dziewczę, drugą wysunęła ku synowi, a całując ich po kolei, mówiła z nieukrywaniem wzruszeniem:

— Dzięki Bogu, że już jesteście. Tak się o was bałam, tak drżałam od godziny!... Tyle wojska na ulicach; o nieszczęście dziś nie trudno.

Przygarnęła jedno i drugie do piersi, poczem zawołała żywo:

— Adachna! Adachna! Dzieci przysły!

W drzwiach, prowadzących do dalszych pokoi, ukazał się pan średniego wzrostu, silnie zbudowany, o policzkach mocno zarumienionych i krótkim karku apoplektyka. Sumiaste wąsy i pionowa zmarszczka między krzaczystymi brwiami nadawały mu wyraz marsowy a czarne migotliwe oczy znamionowały łatwo unoszącego się impetyka.

— To prawda, że „dzieci“ — przyznał ze złe hamowanym gniewem. — Ludzie dorosli okazaliby pewno więcej rozsądku i nie słychana swą lekkomyślnością nie zakłócaliby nam spokoju.

Lola, oswobodzona już z zakietki, wysmukła, uroczą, w swej cudnej krasie 17-stu wiosen, zawisła mu w tej chwili u ramienia, a nadstawiając aksamitny policzek, prosiła pieszczotliwie:

— Ojezulku, nie gniewać się już na nas, nie gniewać... Henio przyszedł po mnie, a pod jego opieką nie mi się stać nie mogło.

— A któż się Heniem opiekował? Patrol, czy policja? — rzucił zgryźliwie.

— Żebyś wiedziała, że to ostatni spacer. O żadnych kursach, wykładach, czy lekcjach, wiedzieć nie chcę. Dosyć tych uczonych błazeństw! Piękne one czasy sprowadziły.

— Ależ, tateczku!...

— Dosyć, mówię. Wy sobie przechadzki urządzać, bo komu pstro w głowie, dla tego podobne zamieszki to widowisko, teatr... Szukacie wrażeń, bawi was to pewno. A tu matka tymczasem, strwożona, chodzi od okna do okna i spokój mi zakłóca.

— Adachna, — przerwała pani domu, chcąc zwrócić myśl męża na właściwe jej tory. — Adachna, skoro już przyszli, każę dawać obiad, bo pieczone się wysuszy.

Obrócił się ku żonie, jak na sprężynach.

— Jakto, jeszcze nie powiedziałas? Waza powinna być już na stole. W tym domu wszystko się rozprzega i z korbów wychodzi.

Sliczne dziewczę, nie wytrącone zupełnie z równowagi złym humorem ojca, klasnęło w ręce wesoło.

— Moja słodka matko, przyprowadziłam ci stołownika na obiad.

Sumiaste, na czarno pofarbowane wąsy pana Mareckiego nastroszyły się tak, iż urosły do wymiaru dwu miotł.

— Stołownika? Co to znaczy?

Tola za całą odpowiedź otworzyła już drzwi, przywołując skinieniem zbiedzzonego roznosiela, zostawionego na schodach.

Na widok małego, pół-nagiego obdar-tusa, w „Adachnie“ krew się zagotowała.

Chłopię zaś, onieśmielone wspianiem mieszkaniem i widokiem tyłu osób, sięgnęło za podarty kaftan, a wyciągając ukryty na piersiach arkusz, uważany za swoją legitymację i rację bytu, proponowało płacziwie:

— „Mucha“ polityczna! Numer ostatni, skonfiskowany!

To już dolało oliwy do ognia.

— Co? I wy mi tu sprowadzacie takiego ananasa? Chcecie, żeby rewizya za nim przyszła?

— Pobrudzi posadzki, — jęknęła pani Martyna.

— Zkądże zaraz rewizya, — perswadował Henryk. — Prowadziliśmy go jawnie, w biały dzień z sobą i nikt nam żadnych nie czynił w tem przeszkód.

— Bo może chciiano was wprowadzić w zasadzkę. Zresztą, wolno ci być lekkomyślnym, ale nie wolno narażać rodziców. Ja ze wsi uciekłem, rzuciłem na łaskę losu Merecką Wołę, Filipki i Michałki, byle zdobyć nie dla mnie, bo o siebie nie dbam, lecz dla matki, trochę spokoju i bezpieczeń-

stwa. Tymczasem, nie dość, że w Warszawie trafiam na awantury i rewolucję, ale jeszcze własne dzieci chcą lekkomyślnością swą nieszczęście na nas ściągnąć.

Młodem człowiekowi oczy zapalały. Na usta cisnęła się widocznie ostra, porywca odpowiedź. Grom jednak, jaki przebiegł błyskawicą między spojrzaniem ojca i syna, został zneutralizowany, jakby przez czuły piorunochron, przez dwie ręce kobiece. Jedną z nich, dłoń matki, spoczęła z pieszczotą i przestrogą na ramieniu Henryka, druga, dłoń Toi, zawisła błagalnie na szorstkim rękawie pana domu.

— Ojezulku, Tola na próg wehodzi, a ty się już gniewasz. I za co? Spójrzyj na to wynędzniałe biedactwo. Czyżbyś ty sam nie miał mi za złe, gdybym minęła je obojętnie?

— A więc weź i daj mu trzy grosze, ale mi w tych czasach obdartusów do domu nie ściągaj.

Dziewczę cofnęło się, opuszczając smutnie głowę na piersi. Młodzieńcze usta Henryka wykrzywił sardoniczny uśmiech.

Pani Martyna Marecka, wetknawszy tymczasem chłopcu miedzianą w rękę, wyprawiała go już na schody. Zamknawszy zaś własnoręcznie drzwi frontowe na wszelkie możliwe łańcuchy i zasuwę, przeszła za mężem i dziećmi do gabinetu.

— Nie drażnij ojca — szepnęła córce — wiesz, jak mu to szkodzi.

Tola popatrzyła sceptycznie na silnie rozwiniętą, barczystą postać i czerwone policzki swego rodziciela.

A pani Martyna, prowadząc dalej swą rozjemczo-pokojową misję, mówiła słodko:

— Adachna, proszę cię, nie przejmuj się tak każdym drobiazgiem. Z twoją skłonnością do uderzeń krwi na głowę, to bardzo niebezpieczne. Oszczędzaj się. Adachna, ze względu na nas, na dzieci. Wszak znamy twoje szlachetne, ofiarne serce... Ot, i teraz, Ludwika przyszła już na obiad.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Krzyżanowski.

koniec! 18 milionami nie usuniesz Pan głodowych płac!... i że Rząd, jakkolwiek mógłby obrót wziąć stosunki, nie byłby w stanie pójść dalej. (P. Choc: Tem jeszcze nie doprowadzono sprawy do kresu!) Tak, ale kto to zapłaci? (P. Choc: Państwo! — Żywa wesołość). Zkądże Państwo dostanie pieniędzy? Od opodatkowanych, nie prawdaż? (P. Choc: Pan masz przecie nadwyżki!) Odbije to się na skórze opodatkowanych. (Przerwywania ze strony p. Choca).

Prezydent: Panie pośle Choc, proszę nie przerywać! (P. Bielohlavek: Choc umie tylko odmawiać podatków i żądać. — Przerwywania.) Proszę o spokój, moi panowie!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Zniżyć podatki i występować nadal z tego rodzaju pretensjami, to przecie nie uchodzi! (Przerwywania).

Wedle zestawienia, które w ostatnim czasie kazałem sporządzić, wynosi wydatek, który dla urzędników i reszty funkcjonariuszy państwowych zużyty został od r. 1896, krągło 150 milionów koron. (Słuchajcie!)

Ja sądzę, moi wielce szanowni panowie, że dalszemu pochodowi po tej przepaściściej drodze musiałaby już sama finansowa zdolność Państwa stawić niepokonane przeszkody. (Liczne przerywania).

Prezydent: Proszę nie przerywać!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Ależ proszę, moi panowie, są przecież pewne granice. (Przerwywania ze strony p. Resla).

Prezydent: Proszę o spokój, p. pośle Resel! (Żywe przerywania). Proszę o spokój, moi panowie!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Proszę, moi panowie, przypatrzmy się sprawie spokojnie. Także zdolność finansowa Państwa ma granice. Niepodobna przecie, abyście panowie sądzili, że Państwo z powietrza weźmie pieniądze. Ktoś przecie zapłacić musi. (Przerwywania). W takim razie zapłacą to wasi, panowie, wyborcy! (Przerwywania).

Projekt ustawy o podatkach domowych (od budynków), do którego obecnie przechodzę, nie ma żadnych fiskalnych celów. Wnosząc go, czynię raczej i przedewszystkiem zadość życzeniom, które w ostatnich czasach wyrażano niejednokrotnie z takim naciskiem w tej wysokiej Izbie, na wielu wiecach miast i ze strony wielu stowarzyszeń interesowanych. Jakoż żądanie reformy podatków domowych jest niezawodnie z wielu względów usprawiedliwione.

Normy regulujące obecnie ten przestwór, nie odpowiadają w żadnej mierze wymaganiom teraźniejszości. Patenty i instrukeje, sięgające daleko w czasy przed konstytucyjną, w drugą dekadę lat poprzedniego stulecia, zaopatrzone w liczne dodatki i nowele, — oto są źródła prawne, z których nieraz z trudem tylko wysnuć można obowiązujące prawo.

Odpowiednio do epoki, w której powstały owe ustawy, obowiązują dotąd rozmaite przestarzałe formy postępowania, jak n. p. postępowanie paryfikacyjne i nagrody za doniesienia, przestarzałe przepisy, które, try-

wialnie wyrażając się, należałoby złożyć do lamusu pomiędzy stare rupiecie. (Wesołość). Z całą więc słusnością, choćby tylko z tego stanowiska żąda się nowej, z dzisiejszymi prawami zapatrywaniami zgodnej ustawy.

Niemniej muszę też przyznać słusność licznym zarzutom przeciwko materialnej treści dzisiejszych ustawowych przepisów, co więcej, ani nie mogę sprzeciwić się najważniejszemu punktowi utyskiwań, a mianowicie skargom na wysokość teraźniejszego podatku czynszowego, ani też zaprzeczyć surowości podatku domowo-klasowego. Mimo tego jednak bardzo trudno przyszło mi zdecydować się na wniesienie takiego przedłożenia. Chociaż bowiem tak dolegliwe i przestarzałe są poszczególne postanowienia istniejących ustaw, to jednak istniejący podatek czynszowy, o ile obejmujmie rzeczywisty dochód z wynajmu, opiera się na zdrowej podstawie uprawnionej zarówno pod względem ekonomicznym, jak podatkowo-fiskalnym.

W dziedzinie znów podatku klasowego trudno wprowadzić w miejsce rzeczy niedoskonałej coś lepszego.

Oprócz tego nie można pominąć, że podatek domowy (od budynków) zapewnił bardzo poważny, z roku na rok stale wzrastający dochód skarbowi Państwa, a dzięki stosunkom panującym w dziedzinie dodatków — także krajom i ciałom komunalnym; w administrację jego wżyto się i nie przedstawia ona w przeprowadzeniu żadnych trudności. Przykładając rękę do usunięcia takiego wytworu, biorę czynię wielką odpowiedzialność, a zarazem trudność stworzenia czegoś lepszego w zamian.

Do tego przyłącza się jeszcze jedno. Niewiele jest podatków, które oddziaływały tak stanowczo na powstawanie ważnych cen w obrocie. Czynsze i wartości realności pozostają niezawodnie pod wpływem podatku domowego; w jakiej jednakowoż mierze, to — jak dowiodła ankieta co do wszystkich spraw stojących z tym przedmiotem w związku, nrządzona przez Ministerstwo skarbu przed pięciu laty, wykazała, — trudno rozstrzygać, a jeszcze trudniej oznaczyć z góry, jaki wpływ na te ceny mieć będą przyszłe postanowienia ustawowe. Także pod tym względem ryzykowny jest krok Rządu, iż on sam występuje z propozycją nowego uregulowania podatku domowego.

Znane zdanie: „Każdy stary podatek jest dobry, każdy zaś nowy — zły“ nakazuje właśnie tutaj jak największą ostrożność....

Wysoka Izba jest powołana do zbadania, czy to, co Rząd ma honor proponować, należy uważać za polepszenie w tak znacznej mierze, że powinno zagłuszyć wszelkie obawy, wyprzedzające każdą nowość.

Projekt ustawy obejmujący kodyfikację całego podatku domowego, nie przedstawia się więc jako zwykła nowela. Co do tekstu jest on od początku do końca zupełnie nową robotą. Cel reformy tkwi głównie w zniesieniu istniejących stóp podatkowych.

Projekt obejmuje podatek czynszowy i podatek klasowy, które utrzymane zostały tak w głównych zarysach, jak w rzeczy głów-

wnej i we wzajemnem ich odgraniczeniu. Tylko zamiast dotychczasowego sposobu pociągania pewnych miejscowości do opłacania podatku czynszowego, co było powodem wielu niedogodności, może takie pociąganie być przeprowadzane jedynie w 10-letnich okresach rewizyjnych.

Podatek czynszowy uzupełniony został przez przyłączenie nowego rodzaju opodatkowania fabryk i podobnych budynków, które niełatwo dopuszczają oszacowania zparyfikowanej wartości czynszu, jakoteż przez nowy podatek, który nazwalimy podatkiem od wartości domów. W takich wypadkach wartość budynku (łącznie z gruntem) ma rozstrzygać, a przyjęte procentowe, przy świeżo zaś oddanych do użytku budynkach półtora procentowe, w 15 latach podnoszące się do 3 pre. opocentowanie kapitału zakładowego, czy też wartości realności, ma stanowić podstawę opodatkowania.

Wicie, wielce szanowni panowie, że dotychczas budynki te, budynki fabryczne i inne przemysłowi oddane, w miejscach całkowicie podlegających podatkowi domowoczynszowemu, mają obowiązek uiszczania podatku, który ściągają się sposobem paryfikacyjnym. Paryfikuje się mianowicie, ile miałby podatek opłacać dany budynek, gdyby był domem mieszkalnym.

Budynki jednak znajdujące się w takich miejscach, które nie są obowiązane do płacenia podatku domowo-czynszowego, a więc na prowincyi, nie płacą żadnego wogóle podatku. Owoż budynki te zarówno w miejscach opłacających podatek domowo-czynszowy, jak domowo-klasowy, mają być obłożone podatkiem od wartości domu, t. j. podatkiem, który obliczany będzie wedle stopy 3 pre. od wartości.

Gdy jednak budynki fabryczne, które znajdują się w miejscach obowiązanych do podatku domowo-klasowego, trudno zniósłoby może odrazu podatek czynszowy, choćby obliczony wedle stopy 3 pre. od wartości, jako więc stopę początkową przyjęliśmy 1¹/₂ pre., tak, iż budynki te dopiero po latach 15 czynić będą całkowicie obowiązkiem podatkowemu zadość.

Stopa podatkowa podatku czynszowego wogóle ma być na podstawie tymczasowego skontyngentowania podatku czynszowego w ciągu szeregu lat zniżona o mniej więcej czwartą część dotychczasowej nominalnej wartości, mianowicie z 26²/₃ na 19, a z 20 na 15, wreszcie z 15 na 12 pre.

Panom wiadomo, że te podatki w wielkich miejscowościach wynoszą 26²/₃, w innych zaś obecnie 20 pre, wreszcie w Tyrolu, gdzie to opodatkowanie wprowadzono dopiero w r. 1882, wynosi podatek od budynków tylko 15 pre.

Główna suma podatku czynszowego ma być obliczona na r. 1910 wedle dotychczasowej wydajności z przyznaniem ubytku o przeszło 1³/₄ miliona koron.

Ten ubytek wynika ztąd, że na okres od 1909 do 1910 obliczono przybytek tylko o 2 pre., gdy naturalny przyrost czynszowe-

go i 5 procentowego podatku wynosi istotnie w przecięciu rocznem conajmniej 3-5 pre.

W tym samym stosunku ma także na przyszłość główna suma podatku czynszowego podnosić się rocznie tylko o 2 pre., gdy dotychczasowy przyrost czynszowego i 5-procentowego podatku, jak już wspomniano, wynosił 3-5 pre., tak, iż skarb Państwa wyrzeka się trzech siódmych dotychczasowego przyrostu.

Na tej podstawie osiągnię się zamierzone zniżenie podatku mniej więcej w latach 12, przyczem nadmienię wypada, że u końca tego okresu ofiara Państwa, w porównaniu z dochodem, jakiej przy dalszem trwaniu dotychczasowego podatku czynszowego należałoby spodziewać się w owej chwili, wynosić będzie rocznie okragło 26 milionów.

Ze względu na to, że każda zmiana podatku czynszowego oddziaływa na wartość realności, a pocho do spekulacji realnościowych wcale niepożądanem byłby następstwem nowego przedłożenia, uważam dłuższy taki okres przejściowy już z ekonomicznych przyczyn za niezbędnie potrzebny.

Nie mogę zresztą pominąć milczeniem, że w tem zniżeniu mieści się *maximum* tego, na co mógł zgodzić się skarb Państwa wobec wzrastających nieustannie potrzeb i co zresztą w myśl konserwatywnej polityki ekonomicznej wydaje się bezwzględnie uzasadnionem.

Ważna zmiana istniejących obecnie ustaw jest o tyle projektowana, że odpowiednio do wielokrotnie wyrażonych życzeń interesentów, ograniczono wolność podatkową przyszłych nowych budowli, dobudówek i przebudówek na lat 6, w zamian zaś 5-procentowy podatek od czynszu wolnego od podatku zupełnie został zniesiony, a zaniechane będzie także przypisywanie idealnego podatku.

Nowe budowle, dobudówki i przebudowy mają być przypuszczone do korzystania ze zniżonego podatku zaraz po skróconym obecnie okresie wolności podatkowej, bez względu na wynik kontyngentowania. Tym sposobem ma się to osiągnąć, by czynność budowlana doznała jak najenergiczniejszego poparcia i na tej też drodze, o ile to za pomocą ustawowych zarządzeń wogóle da się osiągnąć, mają powstać warunki, dzięki którym zniżenie podatków ma wyjść na korzyść nie tylko samych właścicieli domów, lecz dać się odczuć faktycznie lokatorom w postaci zniżonych czynszów.

Po szcztynych środkach, wielce szanowni panowie, nie obiecuje sobie żadnego sukcesu. Natomiast wydaje mi się uprzywilejowanie nowych budowli, dobudówek i przebudówek odpowiednią drogą dla osiągnięcia skutków w wymienionym kierunku.

Co do rachunkowego uzasadnienia tego nieco zawiłego punktu, znajdziecie panowie wyczerpujące wskazówki w objaśniających uwagach.

Ogólne obciążenie pewnego domu podatkiem państwowym — wobec żywego niezawodnie zainteresowania panów wymienionymi sprawami, chciałem na to w krótkich

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMEŁDSZA.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Upłynęła chwila, następnie pani Pontal dodała:

— W czasie długich podróży pana, komendancie, musiał się pan nie raz znaleźć w tym stanie duszy, w którym mimowolnie trzeba się poddać czarowi morza?

— Ja, pani? — odrzekł Le Danlec z uśmiechem — niestety! służba nie pozostawiała mi czasu do marzeń; zresztą, muszę się przyznać, że z natury jestem miernie skłonny do medytacji.

Znowu nastała chwila milczenia, podczas której słyhać było wyraźniej śmiechy i wykrzykniki kąpiących się. Komendant wyjął z *étui*, które miał zawieszane na pasku przez ramię, swoją morską lunetę, ustawił ją, a potem skierował w stronę, z której dochodziły głosy kobiece.

— Czy panna Paola dobrze pływa? — spytał.

— Zdaje mi się.... Starałam się, aby moje córki posiadały dobre sztuki pływania, gdyż znajduję, iż w walce o życie, kobiety powinny być fizycznie i moralnie uzbrojone na równi z mężczyznami.

— Zdaje mi się, że trochę za daleko się zapuszcza.... Nie obawia się pani, aby ta nieco za długa kąpiel nie była nadto denerwująca dla młodej dziewczyny w jej wieku?

— To już jej rzecz — odrzekła dogmatycznie pani Pontal — mam za zasadę pozostawiać moim córkom rozległą swobodę działania, aby się przyzwyczaiły do odpowiedzialności za swoje czyny i do wczesnego rozważania skutków tych czynów.... W ten sposób, wychowanie czyni kobiety silnymi, pożytecznymi dla społeczeństwa.... Czy nie jesteście pan tego samego zdania?

— Hum!... Mojem zdaniem, wystarczyłoby może wychować je na zdrowe, uważne i czułe matki.... zdolne do wykarmienia i kochania swoich dzieci.

— Kochać, komendancie, nie znaczy doznawać uczuć czułych i niespokojnych... kochać dziecko — dopełniła pani Pontal uderzając w swój karnecik, — znaczy przywiązać się do niego bezinteresowną wolą, rozwijając silnie fizycznie i psychicznie.... Właśnie tego dowiodę w dziele, które przygotowuję....

— Tak wysoka filozofia za mądrą jest dla mnie — rzekł Le Danlec pochylając się w ukłonie. — Jedno tylko mogę stwierdzić, że potrafiła pani zrobić z panny Paoli bardzo miłą panienkę....

— Pan znajduje?... Och! o wiele ona niżej stoi od sióstr pod względem umysłowym.... Jest to, wyrażając się zdaniem Herberta Spencera „pocziwe zwierzątko“; cała składa się z instynktu....

— Jest otwarta i naturalna — zapewnił komendant — a dla mnie to są główne zalety... Mam największą przyjemność z nią rozmawiać.

— Jest to przyjemność, której użyć pan możes natychmiast, bo oto ona już wraca.... Rzeczywiście, trzy siostry wychodzą z morza, ociekające wodą, okrywając się swoimi płaszcami i biegnąc szybko ku kabynom. Pauletką pierwszą przebiegła niedaleko skały. Zgubiła gdzieś kąpielowe okrycie głowy i wilgotne jej włosy w krętych zwojach opadały jej na plecy. Biegnąc, rzuciła okiem

na skałę, na której matka tronowała i skinięciem głowy powitała komendanta.

— Pauletko! — zawołała pani Pontal.

— Mamo?

— Jak się ubierzesz, przyjdiesz tu do mnie... Czekam na ciebie tutaj razem z komendantem.

Pauletką uczyniła dąs osoby zrezygnowanej, a następnie z mniejszym pospiechem poszła w kierunku kabin.

Gdy pani Pontal w dalszym ciągu rozmawiała z panem Le Danlec, po przeciwnej stronie skalistego zwałiska, w jednej z obszernych grot, wydrążonych przez setki lat działaniem wody, młody malarz Jakób Salbris, umieściwszy się na składanem krzeselku przed sztalugą, malował w towarzystwie swego przyjaciela, Hervego Rivoalen. Grota posiadała dwa otwory; dostateczne światło ją oświecało, uwydatniając sklepienie ze zwisających sopli, których wilgotny granit przybierał gorące barwy staro złote, szmaragdowo zielone i ciemno czerwone. Przez jedną z otwartych arkad widać było, po za kamykami na pierwszym planie, piaski wybrzeża Porsie i spokojny obszar przybyszającego morza. Był to krajobraz zarazem dziki i promienny, z którego Salbris szkicował.

Małego wzrostu, szczupły, zwinny i proporcjonalny, Jakób Salbris liczył zaledwie dwadzieścia siedm lat. Włosy kasztanowate wijące się w pukle, matowa cera, duże brunatne, wesołe oczy, ładne wąsiki, ocieniałe usta zmysłowe, czyniły go młodszym, niż był w istocie. Przyjemny towarzyszy, pełen werwy, z sercem wspaniałomyślnem, artysta, cieszący się już pewną sławą, posiadał tylko jedną wielką wadę: nadto chętnie ulegał kobiecemu urokowi, nadto lubił kochać. Bardzo czuły, koehliwy, bardzo często brał za prawdziwą miłość ową potrzebę serdeczności, która była jego drugą naturą. Jednak serce jego równie szybko się rozpałało, jak obojętniało. Sam sobie wyrzu-

cał nieraz niestałość swoich uczuć, rozpaczał, przysięgał sobie, że się to więcej nie powtórzy i wracał do dawnych błędów.

Herve Rivoalen, z którym rozmawiał w tej chwili, malując, miał zupełnie inny charakter. Pomimo, że był w tym samym wieku co Salbris, wydawał się dojrzalszy, a przedewszystkiem poważniejszy, nie poddający się zapałom. Blondyn, słuszny, smukły, miał na sobie elegancki kostium cyklisty, pod którym można było odgadnąć ciało gętkie, dzięki ćwiczeniom fizycznym i bardzo wytrwałe, pomimo pozornej chudości.

Szczupły był także na twarzy; cera blada, oczy lekko podsiniałe, ale bardzo błyszczące i nieco ironiczne; przy brodzie jasnej, ściętej w klin, taki sam uśmiech nieco zbłażony, błąkał się na ładnych, ustach. Nos bardzo kształtny, w ruchomych nodrzach miał wyraz drwiący. Rivoalen, syn właściciela warsztatów okrętowych w Brest, posiadający ze strony matki niezależny majątek, rozpoczął swój debiut w dwudziestym roku życia od używania i oddawania się jedynie wszelkim modnym sportom. Jednakże, ponieważ posiadał wcale niepospolitą duszę i rzeczywiste wykształcenie umysłu, szybko znużyły go owe beczelowe rozrywki. Dwa czy trzy lata spędzone na podróżach, zwrociły go ku pożyteczniejszemu zajęciom. Skłonny z natury do dyletantyzmu, zakosztował sztuki i literatury w obecowaniu ze światem malarzy, literatów i muzyków. W tem nowem środowisku umysł jego się rozwinął, poczuł smak ku się zaostryło, a prztem przejął się lekkiem, nieszkodliwym sceptycyzmem. Przesadzał nawet pozuając na obranego ze złudzeń, lecz w głębi duszy zachował resztki dawnej wiary bretońskiej i silną wrażliwość, którą starał się starannie ukrywać przed ludźmi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Słowach zwrócić uwagę — równa się w ciągu całych lat 80, przyjętych jako okres istnienia domów (to jest ogólna reguła, której trzymają się także wszystkie Towarzystwa realnościowe), owoż równa się obecnie w miejscowościach opłacających 26 $\frac{2}{3}$ pre., 13-72 procentów od czynszu brutto, a w miejscowościach opłacających 20 pre., równa się podatkowi 8-82-procentowemu.

Wedle propozycji projektu wyniesie obciążenie 12-61 pre., względnie 8-2 pre.

Przyjawszy 50 pre. obciążenie z tytułu dodatków krajowych i gminnych, wyjdzie terazniejsze opodatkowanie na 25-05 pre. i 15-82 pre., przyszłe zaś na 18-92 pre. i 12-3 pre.

Te cyfry winny dostatecznie udowodnić, wielce szanowni panowie, że projektowane normy bynajmniej nie mogą pociągnąć za sobą uszczuplenia ruchu budowlanego, przeciwnie, spodziewać się należy, iż ruch ten znajdzie w nich znaczne poparcie; wobec tego zaś, że nierównie więcej, niż obecnie, budować się będzie, i powstanie wiele nowych mieszkań, należy w myśl dawnej zasady o podaży i popycie oczekiwać na pewno spadku cen czynszowych.

Nowe, t. j. po 31 października 1909, ukończone budowle mają być natychmiast traktowane wedle nowej taryfy.

Z wielu przyczyn nie byłoby odpowiednim, by także już istniejące domy natychmiast poddać zmienionej stopie podatkowej. Przedewszystkiem nie mógłby ani skarb Państwa, ani ciała komunalne znieść ubytku, który musiałby wynikać z natychmiastowego zniesienia stopy podatkowej. Dość wspomnieć, że wynosiłby on w r. 1910 około 17,270,000 kor. Byłoby zresztą niesprawiedliwym, gdyż stare domy miały już przecie 12 lat wolności podatkowej, a jeśli okresu tego jeszcze nie ukończyły, to bez żadnego uszczuplenia używać go będą nadal, a więc nie mogą rościć sobie pretensji do tego, by traktowano je tak samo, jak domy, którym tylko przez lat 6 przysługuje wolność podatkowa. Do starych więc domów zastosowane będzie kontyngentowanie, o którym mówiłem właśnie. Wedle naszych obliczeń zostaną one sprowadzone mniej więcej w ciągu lat dwunastu do tej samej stopy procentowej, której podlegają wzniesione w tym czasie nowe budowle.

Skoro tylko uzyskana będzie równość stopy podatkowej starych i nowych budynków, ustanie kontyngentowanie, a podatek czynszowy stanie się znowu zwykłym podatkiem kwotytatynym. Wedle bardzo starannych obliczeń, które przeprowadziłem w tym kierunku, chwili tej spodziewać się należy z nastaniem roku 1922.

Należałoby omówić jeszcze wiele innych punktów, ale nie chcę nazbyt trudzić wysokiej Izby, gdyż inne ważniejsze sprawy stoją na porządku dziennym, a wielce szanowni panowie będziecie mogli na podstawie objaśniających uwag wyrobić sobie dokładne pojęcie o tem, co Rząd był w stanie zaproponować. Tylko jeszcze kilka punktów:

Lokalne różnice stopy podatkowej zostały w zasadzie utrzymane. Wyjątki uczyniono tylko przez nieznaczne zaokrąglenie stopy podatkowej na korzyść miast obciążonych 26 $\frac{2}{3}$ procentami i przez przyznanie 30 pre. potrącenia pewnej liczbie mniejszych krajowych miast stołecznych. Lokalnych różnic nie dałoby się usunąć bez wyrządzenia tu i ówdzie niesprawiedliwości.

Potrącenie stałych odsetków na cele amortyzacji i kosztów administracji, zostało, jak to panowie z motywow widziecie, po bardzo dojrzałym rozważeniu wszystkich przeciwnych temu propozycji, zatrzymane.

Natomiast życzenia właścicieli domów, po dokładniejszym określeniu, jakoteż po rozszerzeniu dopuszczalnych potrąceń za uboczne świadczenia, znajdują uwzględnienie w ośmiu postanowieniach trzeciej części głównej §§. 48 do 53. Jako punkt najważniejszy zaznaczam, że na przyszłość mają być dopuszczane podwyższenia podatków jako pozycje do potrącenia z czynszu najmu.

Fasyonowanie podatku czynszowego ma w przyszłości odbywać się znowu co roku, a nie, jak obecnie, co dwa lata. Mojem jednak zdaniem rzeczą ważniejszą jest nowy sposób, w jaki ma się uwzględnić próżno stojące mieszkania. Z powodu stania mieszkań próżno ma się w przyszłości nietylko, jak dotąd, odpisywać przepisany podatek czynszowy, ale w ogóle niema się przypisywać podatku za czynsz próżno stojących mieszkań, przyczem mianowicie postępować się będzie w następujący sposób:

Roczna fasya nie ma wcale zawierać czynszu próżno stojącego mieszkania, tak, iżby już przy samem fasyonowaniu uwzględniono okoliczność, że mieszkanie stoi próżno. Przepisy o obowiązku doniesienia, że mieszkanie stoi próżno, jakoteż o kontroli nad tem, pozostaną oczywiście z łatwo zrozumiałych przyczyn utrzymane.

Gruntowną reformę przeprowadzono co do samego postępowania przy fasyonowaniu. Rozumie się samo przez się, że także tutaj utrzymano ciążący na władzach obowiązek

zastrzeżeń w razie podejrzenia co do wiarygodności złożonych zeznań.

Do rozstrzygnięcia, względnie fasyonowania w wypadkach, których nie uregulowano w porozumieniu z właścicielem domu, podatkami, powołane są komisje.

Gdy wedle dotychczasowych ustaw kosztowne i kłopotliwe dochodzenia lokalne, t. zw. paryfikacje, stanowiły jedyny sposób uregulowania spornych okoliczności, lub oszacowań, ma być w przyszłości pozostawione komisji ocenie, czy dochodzenie lokalne jest wogóle potrzebne. Tuszę sobie, że i tym sposobem uzyska się znaczne uproszczenie postępowania, zaoszczędzi się wiele czasu i kosztów władzom i opodatkowanym.

Dla przedsięwzięcia wizji lokalnych odda się komisji do dyspozycji listę rzeczoznawców; rozstrzygnięcie o wyniku wizji lokalnej przysłużyć będzie komisji.

Dla podatku czynszowego w mniejszych miejscowościach zastąpi miejsce wielu zachodów wymagającej komisji, instytucja miejscowych ocenicieli.

A teraz przechodzę do podatku domowo-klasowego. Wprawdzie co do znaczenia fiskalnego, przynosząc rocznie 11 milionów koron, pozostaje on o 81 milionów koron w tyle poza podatkiem domowo-czynszowym, to jednakże z drugiej strony już liczba podległych mu obiektów, 2,930,000, wobec 649,296 budynków obowiązanych do płacenia podatku domowo-czynszowego, wskazuje na wielkie jego ekonomiczne i socjalne znaczenie. Jest to przedewszystkiem podatek ludności rolniczej, jakoteż warstw robotniczych w pobliżu miejsc fabrycznych.

Co prawda, nie mogłem uczynić zadość wszystkim przez te koła wyrażonym życzeniom, które kończą się aż żądaniem zupełnego zniesienia podatku domowo-klasowego.

Zniesienia, lub równego temu w praktycznym efekcie ograniczenia nie możnaby, mojem zdaniem, usprawiedliwić ani z punktu słuszności, ani też ze stanowiska polityki finansowej zarówno Państwa, jak ciał komunalnych. Posiadanie budynku, gdziekolwiek istnieją podatki dochodowe, jest istotną podstawą opodatkowania, ba, nawet historycznie podatek ten należy do pierwszych, najdawniejszych i nie mógłbym tego usprawiedliwić, gdybym go się wyrzekł. — Ale zarzuty wydają mi się w wysokim stopniu słuszne tam, gdzie dom jest tak ubożuchny, że tylko w bardzo niedostatecznej mierze czyni zadość wymaganiom mieszkania. A wypadek ten zachodzi niezawodnie podówczas, gdy dom zawiera nie więcej, jak dwie ubikacje mieszkalne, które wystarczyć muszą na wszystkie potrzeby rodziny. (Potakiwanie). W tym wypadku, sądzę, wolno mi pozbyć się ciężkich, zasadniczych obaw, które przemawiają przeciw dopuszczalności uwolnienia.

Czynię więc Wys. Izbie propozycję, by od takich budynków mieszkalnych nie pobierano żadnego wogóle podatku domowego. (Huścane okłaski). A także, pomijając to zwolnienie, starałem się w myśl art. XII. ustawy o podatku osobistym z r. 1896 w dziedzinie podatku domowo-klasowego za pomocą nowego układu taryfy, a zwłaszcza przez zniesienie pozycji taryfowych ulży ludności brzemienia i lepiej rozdzielić ciężary. Jeżeli Wys. Izba okaże się tak łaskawą, że przyjmie to przedłożenie rządowe, należy obliczyć ubytek z uwolnienia od podatku domów, obejmujących tylko dwie ubikacje mieszkalne, na 6-3 mil. koron, z innych zaś ulg na 1 mil. koron.

Trzymałem się tutaj jako podstawy, opodatkowania wedle mieszkalnych części składowych, ale dołożyłem usilnych starań celem usunięcia błędów dotychczasowych podatków. Tu należy przedewszystkiem tak częsty powód skarg, okoliczność, że najmniej szła izdebka domu robotniczego i najwykwintniejsza sala zamku lub zbyt kownie upiększonej willi płać jednakowy podatek. (Potakiwanie).

Ma się tego uniknąć z jednej strony przez to, że przy budowlach złożonych z pięciu lub więcej mieszkalnych ubikacji, ma się rozróżniać wielkość i przeznaczenie każdej z nich z osobna, ponadto zaś przy budowlach zbyt kownych i uprzywilejowanych z innych przyczyn ma być wprowadzona dopuszczalność dodatków do taryfy; dla szczególnie niedogodnie utworzonych lub odległych przedmiotów dopuszczalne będą zniżenia.

W przeciwnieństwie do podatku domowo-czynszowego przyznaje projekt ulgi posiadaczom podlegającym podatkowi domowo-klasowemu bez żadnych przejściowych postanowień lub kontyngentowania, natychmiast i bezwzględnie. (Brawo! Brawo!). Mam nadzieję, że panowie nie odmówicie Rządowi świadectwa, iż na tem polu postąpił bardzo liberalnie. (Żywe potakiwanie).

Wobec gruntownej reformy, która jest celem tej ustawy, staje się mozołną rewizja i nowe ukłasyfikowanie wszystkich budynków nieuniknionem. Ale zapomocą osobnych postanowień postarano się o to, by ta praca rozłożona została na 2 $\frac{1}{2}$ roku.

Do wielu ujemnych stron obecnej kla-

syfikacji należy jej zakamieniałość, brak regularnej rewizji.

Temu ma się w przyszłości zapobiec takim sposobem, iż na życzenie gminy lub władzy ma być po upływie 15 lat przeprowadzona rewizja. Tam, gdzie żaden z interesowanych czynników nie uzna jej za potrzebną, może pozostać nadal stan utrzymany w ewidencji.

Także i ją w porównaniu z obecnym stanem znacznie rozszerzono i ulepszone tak, iż, jak mam nadzieję, w razie przyjęcia projektu, nastąpi pomyślna dla wszystkich reforma.

Za przykładem ustawy o podatku osobistym, dołączono do projektu osobną część o karach i ogólnych postanowieniach. Postanowienia karne w głównych swych dążeniach zbliżają się możliwie jak najbardziej do przepisów karnych przy podatku osobistym, który przecie w ogólności okazał się odpowiednim, a uczyniono to w tym celu, aby uzyskać o ile możności jak najbardziej jednolite prawo karne w zakresie podatków bezpośrednich.

Tak więc wyłuszczyłem najważniejsze punkty reformy, zawartej w nowym przedłożeniu.

Jedno tylko jeszcze niechaj mi będzie wolno zauważyć. Dla Ministra skarbu nie jest to z pewnością małą ofiarą, jeśli w czasie, gdy z wszystkich stron napierają na skarb Państwa coraz nowe wymagania, wyrzeka się w podatku czynszowym na długie lata tak znacznej części przyrostu podatków, a nadto oświadcza gotowość zgodzenia się na idący w miliony ubytek w podatku domowo-czynszowym i domowo-klasowym.

Zdecydowałem się na to ze względów socjalno-politycznej sprawiedliwości i dla tego, ponieważ spodziewam się przeprowadzić za pomocą tego przedłożenia pomyślną dla stosunków ekonomicznych reformę w mo-eno zastarzałej dziedzinie.

Wysoka Izbo! Jeżeli ten projekt znajdzie przyjęcie u wys. Rady państwa i osiągnie moc prawną, w takim razie, jak powiedziano, jeden z bodaj najwydatniejszych działów naszych podatków bezpośrednich ulegnie znacznemu obniżeniu.

Teraz muszę zapytać siebie, czy przez tę ustawę nie popadną w sprzeczność z owymi dającymi się zauważyć głosami, które z taką stanowczością, z tak wielkim naciskiem domagają się zniżenia pośrednich, a dalszego rozwinięcia i podwyższenia bezpośrednich podatków.

Co do tego punktu, to odnośnie do podatku budynkowego, który przecie z wszystkich stron oznaczają jako stanowczo za wysoki i wymagający reformy, sądzę, że nie mam się co obawiać tej sprzeczności. Idzie jednak o inne bezpośrednie podatki. Idzie o stosunki naszego całego systemu podatkowego, o stosunek naszego obciążenia bezpośrednimi i pośrednimi podatkami, i tutaj byłoby rzeczą pożądaną obszerniej ten stosunek rozpatrzyć i wyjaśnić, jakie to obciążenie jest u nas, a jakie w innych krajach.

Pragnąłbym zwrócić uwagę szanownych panów na jedną książkę, która niedawno wyszła i wywołała w kołach statystyków uprawnione, zdaniem mojem, wrażenie; jest to wydana w bieżącym roku u Heimanna w Berlinie książka dr. Fryderyka Zahna, starszego radcy rządowego i naczelnika królewskiego bawarskiego biura statystycznego w Monachium. Tytuł opiewa: „Finanse mocarstw“.

Jeśli szanowni panowie zadadzą sobie trudu przekartkowania tego dzieła, a zwłaszcza przeglądnięcia dokładnie tabel dołączonych do niego, to dowiedzą się z tego, jak bardzo wysokie jest obciążenie bezpośrednimi podatkami w Austrii. Panowie poznają z tego, że w owych krajach, które uważa się za najbogatsze w świecie, zwłaszcza we Francji, rezygnuje się w bardzo znacznej mierze z podatków bezpośrednich i że istnieje tam bardzo niskie opodatkowanie bezpośrednie, natomiast bardzo znaczne pośrednie.

Zahn pisze o tem (czyta):

„Właśnie państwa o najswobodniejszej konstytucji, Anglia i Francja, wykazują na podstawie statystyki finansowej silną przewagę podatków pośrednich, które u nas się tak atakują“. Dochodzi on do rezultatu, że ojczyzna jego, wogóle Niemcy, które przecie są o wiele bogatsze od nas, powinny o wiele, bardzo wiele jeszcze podwyższyć podatki pośrednie.

Co do mnie, to nie przyznaję się ani jako zwolennik jednego systemu, ani drugiego. Wychodzę z założenia, że każde państwo ma taki system podatkowy, który wytworzył się w niem w biegu dziejów, ba, setek lat na zasadzie jego rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Nie chcę też zaprzeczyć, że poglądy o przerzucaniu poszczególnych podatków w jeden z nich w ogóle są zupełnie uzasadnione.

Wobec tego, że z jednej strony tej Wysokiej Izby właśnie te kwestje poruszono w komisji podatkowej z takim naciskiem, zaglądałem w ostatnim czasie do rozmaitych książek, a także ponownie wziąłem do ręki mowy Bismarcka z lat siedemdziesiątych, kiedy to w parlamencie niemieckim i w Sejmie pruskim kwestje te były przedmiotem obrad.

Panowie zapewne przypomną sobie, że Bismarck był na punkcie podatków pośrednich idealistą, że powiedział raz, iż ideałem jego jest państwo, które wszystkie podatki pośrednie umieszcza pod zamknięciem do celów pokrycia wielkich swych potrzeb. Drugie zdanie, które Bismarck wygłosił wobec zarządu pewnego pana z tego samego kierunku politycznego (socjalistycznego), jest nader dobitne: „Ale proszę dać pokój, przecie jest rzeczą pewną, że ja na buciach, których dostarcza mi mój szewc, muszę opłacać jego nawyczkę picia trochę więcej lub mniej piwa“.

Jakem już powiedział, nie chcę dziś zapuszczać się głębiej w tę sprawę. Przecież zdarzy się nam sposobność pomówienia jeszcze o tem. (Przerywania). Oczywiście mam o tem utarte zdanie.

Jeżeli panowie przeczytają książkę Zahna, porównania między Austrią a wielu innemi państwami — tytuł książki brzmi przecie „Finanse mocarstw“ — to będziecie widzieli, że obciążenie podatkami bezpośrednimi u nas jest kolosalne, a nie sądzę, żeby wielce szan. panowie, którzy może ze względów politycznych stoją na stanowisku, że można by jeszcze przystąpić do podwyższenia podatków bezpośrednich... (P. dr. Diemann: Jeżeli panu potrzeba pieniędzy!...) tak, trzeba mi bardzo dużo pieniędzy (wesołość)... mieli rację.

Na razie pragnę kwestje te wyłączyć. Postanowiłem być przy okazji wniesienia tych dwu przedłożeń pomówić nieco obszerniej o naszych stosunkach finansowych, o planie, programie finansowym na przyszłość. Nie miałem przecie sposobności w ciągu dyskusji budżetowej wziąć tutaj udziału w dyskusji, więc chętniebym obecnie skorzystał ze sposobności pomówienia o tem. Ale czas nagli. Wobec znuzenia Wys. Izby i wobec krótkości czasu, jaki w ogóle jeszcze mamy do dyspozycji, zwłaszcza zaś wobec okoliczności, do której największą wagę przywiązuję, że kilka ważnych przedłożeń finansowych tu, jakoteż w drugiej Wys. Izbie czekają jeszcze załatwienia, muszę zrzec się obecnie takich wywodów i zachować je do chwili, w której Zarząd skarbu będzie miał zaszczyt wnieść do Wys. Izby przedłożenie budżetu na r. 1909.

Na niektóre jednak bardzo doniosłe kwestje pragnę już teraz w krótkości zwrócić uwagę Izby, — odnoszą się one do ustalonego już obciążenia budżetu na rok przyszły, a powinny mieć wielkie znaczenie ze względu na dalsze uchwały Wys. Izby.

Wiadomo wielce szanownym panom, że wydatki, połączone z podwyższeniem gaż oficerskich, płac żołnierzy i polepszeniem wikt żołnierzy, jakoteż z wynagrodzeniem rodzin biednych rezerwistów, wyniosą około 16 do 17 mil. koron. Z tem musimy się liczyć na rok przyszły. Po części obciążą to już rok obecny, skoro delegacye uchwalą odpowiednio kredyty od października, jak to zamierzono.

Przedłożenie o funduszu melioracyjnym, które czeka uchwały panów, wymaga większych wydatków o 4 miliony. Wniesiony właśnie projekt ustawy, który ma zakończyć uregulowanie poborów niższych kategorii funkcyjaryusz państwowych, przewiduje wydatek około 18 mil.

Do tego przechodzą wydatki, połączone z przeniesieniem znacznej liczby miast do wyższych klas dodatków aktywalnych, a z którymi muszę się liczyć jeszcze w roku bieżącym, albowiem ogłoszenie wnet nastąpi. Idzie tu o sumę przynajmniej 2 mil. koron.

Znacznych środków wymagać będzie udział Państwa w opiece nad dziećmi i wykonanie ustawy o zarazie bydłowej. Nie ulega wątpliwości, że z wielu bardzo ważnych powodów i u nas postanowienia o zarazie bydłowej muszą radykalnie być zmienione. Obciążenie, jakie z tego wyniknie, będzie dość znaczne.

Jeżeli zliczyć wszystko, dojdzie się do sumy, nie o wiele mniejszej od 45 milionów koron.

Ale oczekuje nas jeszcze dalsze, a bardzo znaczne wymaganie. Są to nadzwyczajne zapotrzebowania administracji kolejowej. Już w pierwszej mojej mowie budżetowej miałem zaszczyt oświadczyć, że Rząd wszystko, co potrzebne jest dla produktywnego wzrostu kolei państwowych, odda do dyspozycji, aby tym sposobem umożliwić ruch w każdym względzie nienaganny, odpowiadający wszystkim wymaganiom przemysłu i rolnictwa. Danem mi było także pokryć w ostatnich dwu latach bardzo znaczne potrzeby inwestycyjne bądź to przez wstawienie do budżetu rocznego, bądź też przez przekazanie nadwyżek z lat poprzednich.

Ruch jednak na naszych kolejach państwowych wzmożił się w ostatnich dwu latach w sposób nieprzewidywany, a przeto wyszła jaskrawo na jaw niedostateczność istniejących urządzeń i parku kolejowego.

Wobec tego Ministerstwo kolei ujrzało się zmuszone, zwrócić się do Ministerstwa skarbu z żądaniami bardzo ciężkimi pod względem finansowym.

Najsilniej naciska, a zarazem najlepiej uzasadnione jest zapotrzebowanie na cele pomnożenia i rozszerzenia parku kolejowego. P. Minister kolei zażądał na najbliższych lat cztery sumy 160 mil. koron, które miałyby być użyte na pomnożenie lokomotyw i wagonów osobowych, dalej zaś na gruntowne przerobienie parku wagonów towarowych. (P. dr. Kolischer: Wymijalnie! Dworce kolejowe!).

Ministerstwo kolei sporządziło projekt o rozległym programie zapotrzebowania na cele budowlane kolei państwowych, którego co prawda ze względów finansowych nie mogę przyjąć w zupełności; muszę jednak przyznać, że zawiera on wiele pięknych i koniecznych nabytków. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę rozszerzenie wielu linii, tak, aby mogły mieć dwa tory.

Drugie główne żądanie odnosi się do koniecznego rozszerzenia na wielkie rozmiały licznych dworców i wymijalni, które, wyborny znawca stosunków kolejowych p. dr. Kolischer tak często zaznacza, a to zarówno na dawnych kolejach państwowych, jak najmniej na upaństwowionej kolei Północnej.

Trzecią, wprowadzić ze względów finansowych mniej doniosłą grupę stanowi sprawa ukończenia kolei przez Taur.

Całe więc zapotrzebowanie Zarządu kolei państwowych na rok przyszły — nawet po zastosowaniu znacznych redukcji — będzie bardzo znaczne.

Łatwo zrozumieć, że Zarząd skarbowy wobec tak znacznych wymagań ruchu kolejowego znajduje się w bardzo trudnym położeniu, zwłaszcza, że i tak ruch na kolejach państwowych — jak to zaznaczono w publikacjach Ministerstwa kolei, a co pozwolił sobie jeszcze i tutaj wyraźnie zaznaczyć — wymaga co roku znaczniejszych zasilek z dochodów Państwa. (Słuchajcie! słuchajcie!). Jeżeli nawet ruch w latach ostatnich dawał wyniki nieco pomyślniejsze, to jednak zasilek ze strony Państwa wedle preliminarza na rok 1908 przy ogólnym kapitale zakładowym zmniejszonym przez rozłosoowanie i konwersję, wynosił po koniec roku 1907 z okragłej sumy 3687 milionów koron. (Przerywania. — P. dr. Kolischer: Winna temu epoka gründerstw. — P. Daszyński: Fałszywa polityka kolejowa). To jest deficyt ruchu kolei państwowych, który pokryć muszą inne dochody Państwa. A nie mogę oprzeć się obawie, że przyszłe lata, gdyby nawet nadal utrzymał się pomyślny obecny stosunek ruchu, doznać będą musiały znacznego pogorszenia wyników ruchu, zwłaszcza skutkiem niezwykłego wzmożenia się wydatków personalnych.

Rozumie się samo przez się, że wszystkimi środkami dążyć należy — a liczę przytem na znaną, energiczną ingerencję JE. P. Ministra kolei żelaznych — do zupełnej finansowej sanacji naszego kolejnictwa w tym duchu, by przynajmniej wydatki działu administracyjnego we własnych jego dochodach miały zupełne pokrycie. (Brawo! Brawo!).

Niepodobna nie uznać, moi wielce szanowni panowie, że bierność naszych kolei państwowych ma naturalną swą przyczynę w tem przeważnie, iż wiele wielkich kolei nabyło stosunkowo za drogo, budowa zaś innych pociągnęła za sobą zbyt wielkie koszty, albo też przestworze ruchu pewnych kolei już od początku nie mogło przynosić wystarczającego dochodu. (Potakiwania i przerywania).

Nie podlega też wątpliwości, że istniejący dotąd mieszany system kolei prywatnych i państwowych uniemożliwia Zarządowi kolei państwowych należyty wpływ na taryfy (Bardzo słusznie!) i uniemożliwia mu takie zestawianie taryf, ażeby wyższe dochody z państwowych linii kolejowych były zapewnione. (Brawo!).

Albo byłoby to rzeczą najwyższego ubolewania godną i nie do usprawiedliwienia, jeżeliby usługi oddawane komunikacji nie były dostatecznie wynagradzane przez interesentów, lecz gdyby musiały czerpać z innych państwowych źródeł dochodu i zagarniać znaczne sumy, które może byłoby rzeczą konieczniejszą przeznaczyć dla innych celów. Nad tem trzeba by się przy zapowiadanej reorganizacji służby kolejowej zastanowić bardzo poważnie, a nie wątpię, że także z pomocą oszczędności i odpowiedniej ekonomii ruchu, dałoby się wiele osiągnąć. (Okłaski).

Skutkiem omówionych wyżej nadzwyczajnych wydatków stanie się finansowa sytuacja kolei państwowych jeszcze bardziej niepomysłną. Nie mam, jak powiedziałem, chęci, wytaczać przeciwko napierającym na mnie koniecznym i nieodzownym wymaganiom nieugiętego: Nie! Tak, jak dla sanacji środków ruchu, będę musiał także oddać dla innych nieodzownych inwestycji Zarządu kolejowego znaczne sumy, co do wysokości których porozumiem się niezawodnie z P. Ministrem kolei. Ale tę zapowiedź złożę mogę jedynie pod warunkiem, że Zarząd kolejowy dołoży wszelkich starań, aby istniejącą jeszcze bierność kolei państwowych usunąć, zwłaszcza postarać się o to, aby dzięki nowym wkładom nie zwrócił się do Minister-

stwa skarbu z żądaniem nowego większego jeszcze zasilek. Nie mogę dzisiaj na razie osądzić jak wysoko ukształtuje się ostatecznie obciążenie na cele potrzeb kolejowych; drobne ono z pewnością nie będzie, tem ciężej pada na wagę, że wymagania, które w różnych resortach chcieliby widzieć uwzględnione w przyszłorocznym preliminarzu, same już w sobie wystawiają finanse na ciężką próbę.

Nie mogę, wielce szanowni panowie, nie odkryć wam małej tajemnicy. (Wesołość — słuchajcie, słuchajcie!) To, co i inne resorty przedkładały dotąd Ministerstwu skarbu, chciałbym nazwać „próbnyimi preliminarzami“. Te pilnie trzeba obrobić i skreślić z nich, co się tylko da. (P. Neumann: Na wiele lat!). Nie! Na rok przyszły, wielce szanowny panie pośle. Wyłuszczyłem panom, że to co już jest ustalone, ale czego jeszcze nie przytoczono w owych preliminarzach, jak gaże oficerskie, przedłożenie urzędnicze i t. d., pociągnę za sobą wydatek 45 milionów. Oprócz tego jednak przedłożyły inne resorty preliminarze z wydatkami zwiększonymi o przeszło 200 milionów. (Przerywania!). Cóż więc? (P. Bielowlak: Oni chcą jeszcze kilku wniosków, które kosztowałyby z kilkaset milionów, a nie nie chcą płacić!).

Owoż, moi panowie, na przeciw tego zwiększenia wydatków o 200 milionów koron stoi wogólnie przypuszczalnie zwiększony dochód, w sumie 97 milionów, macie więc panowie 145 milionów, których zażąda się w przyszłym budżecie, nie licząc w to zapotrzebowania resortu kolejowego. Możecie wyobrazić sobie, wielce szanowni panowie, w jakim położeniu znajduje się Zarząd skarbu.

Rzecz jasna, że żaden Rząd, a zwłaszcza Minister skarbu, ktokolwiekby tutaj przed panami miał zaszczyt stanąć, nie mógłby tego pogodzić ze swoim sumieniem, aby podobnym wymaganiom uczynić zadość, chyba, że chciałby znowu całkiem jawnie zejść na drogę deficytu i corocznych zadłużeń, co w końcu doprowadziłby do ruiny.

Aby przyzywać widmo deficytu i finansowej ruiny, na to tu nie jesteśmy. (Wołania: oh, oh! — Wesołość). Sprawy tak stoją, moi panowie, wierzącie mi. Jesteśmy tuż nad brzegiem. Musimy już w przyszłym roku, jeżeli wymagania posuną się tak daleko, obawiać się deficytu. (Przerywania). Jest rzeczą zrozumiałą, że jak najbardziej stanowczo muszę, celem utrzymania równowagi, nalegać na możliwie najgruntowniejszą redukcję zwiększonych wydatków. Nie wątpię też, że uda mi się to osiągnąć, iż moi panowie koledy, skoro tylko przejrzą zestawienie całego budżetu i zobaczą, jak poważna jest położenie finansowe, poprą mnie w tem najochootniej. (Przerywania).

Tak samo jednak spodziewam się, że Wysoka Izba, której wielostronnym życzeniem przypisać należy przeważną liczbę tych rozmaitych żądań — także w moim resorcie — podzielać zechce moje stanowisko, że winniśmy bezwzględnie unikać zachwiania równowagi w gospodarstwie Państwa, a to wszystkimi sposobami, choćby nawet powstrzymać należało niejedno z tylu ulubionych życzeń. (Przerywania ze strony p. dr. Diamanda). Ciężkie, moi panowie, wierzącie mi i pełne troski jest położenie Ministra skarbu w tem Państwie. (Wesołość. — Przerywania) Ministra skarbu, który tak często pod naciskiem konieczności nawet wbrew własnemu, najlepszym zamiarom, musi powiedzieć: Nie. Ze wszystkich stron szarpie go się: „Zły Minister skarbu“, ponieważ nie daje pieniędzy. (Wesołość).

Znoszę te różne napaści ze spokojem i rezygnacją. (Wesołość). Panowie nie zechcecie mi odmówić poświadczenia. Sądzę, że uczynię najlepiej, jeżeli kiedyś, gdy nie będę mógł uczynić tego, co chcę, co za pozytywne dla tego Państwa uważam, (Przerywania ze strony p. dr. Diamanda), to będę także wiedział, co mam uczynić. (P. dr. Diamand: Nie, pan wtedy nie wiedziałeś tego!). Owszem, wiedziałem doskonale! (Wesołość).

Owoż, moi panowie, zdarzyło mi się wczoraj przypadkowo, że nie mogłem uczestniczyć w obradach Wysokiej Izby do końca posiedzenia. Nie pozwoliły mi tu zjawiać się różne komisyjne obrady i inne obowiązki służbowe i nie dowiedziałem się nic o mowach, które tu wygłoszono.

Dzisiaj rano przesyła mi Drukarnia państwowa, która mi przecież podlega, jak co dnia, szczegółowe odbicie protokołu wczorajszego posiedzenia i oto widzę rozmaite oświadczenia, rozmaite przeciw mnie skierowane ataki, których przecież nie spodziewałem się w tej mierze i w tym tonie. Nie na wszystko mogę się zgodzić. Powiedziano zaś, między innemi, że ja jestem odpowiedzialny za losy realności „Backenhäus“, że to ja za całe urządzenie socjalno-politycznej sekcji w innem Ministerstwie jestem odpowiedzialny. Podsuwa mi się odpowiedzialność za urządzenia służby inspekcji przemysłowych i t. d. i t. d. Ubolewam bardzo, że szanowny mowca nie był dostatecznie poinformowany o tych wszystkich stosunkach. (P.

dr. Adler: No, no!). Gdyby on lepiej był poinformowany... (P. dr. Adler: Może lepiej od pana — (przerywania). Prezydent: Proszę o spokój).

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Jeżeli wielce szanowny pan mowca byłby lepiej poinformowany, to byłby w tym, jak w innym wypadku inaczej pomyślał i inaczej wyraził się.

Mogę go zapewnić, że sprawa ma się całkiem inaczej. Informacje muszą pochodzić z nieodpowiedzialnego źródła. (P. dr. Adler: Ależ to są frazesy!) To żadne frazesy. (P. dr. Adler: Jakże więc stoi sprawa z socjalno-polityczną sekcją? — Przerywania).

Prezydent: Proszę o spokój. P. Minister skarbu dr. Korytowski: Stoi dobrze, szanowny dr. Adler. Stoi bardzo dobrze. (Wołanie: Dlaczego pan się wygadał?) Musiałem się wygadać, ponieważ sprawa nie odnosi się do mojego resortu. (P. dr. Adler: W dyskusji budżetowej milczałeś Pan przecież, mówże Pan teraz). Mówię o rzeczach, które mnie obchodzą, ale o rzeczach, które należą do innych Ministrów, o których inny Minister obowiązany jest mówić, ja nie mówię, tyle poczucia koleżeńskości posiadam. (Przerywania. — P. Seitz: Cóż więc ze skreśleniami? Czy Pan je przeprowadzi, czy nie?).

To wszystko, co panowie tu powiedzieliście, jest niesłuszne. Niezadługo przekonacie się, jak rzecz ma się w istocie. Ale napierać na siebie i popychać sobą nie pozwolę nikomu. (P. Seitz: Czy Pan dokonał skreśleń, czy nie?) A więc i także w fizykalnym instytucie? To przecież nie było jeszcze wcale przedmiotem rokowań ze mną.

O jedno ośmieliłbym się prosić, szanowny panie Adler. Odpowiedzialność, której pan odemnie żąda, zechciej ograniczyć wyłącznie do mojej osoby. Moich dzielnych urzędników proszę, zostaw pan w spokoju. Wiele wielce szanowni panowie, że w każdym położeniu, w jakim znalazłem się w życiu, przypadającą mi odpowiedzialność brałem na moje barki, że zawsze z odśloniętą piersią stawałem naprzeciw was. (Przerywania — brawa i okłaski) To tak nie idzie. Mnie panowie nie będziecie mogli nie zarzucić. (P. dr. Diamand: Z podatkiem cukrowym skryłeś się Pan za plecy Izby Panów). Ale niechże już raz będzie temu koniec. (Przerywania).

Prezydent. Proszę o spokój. (P. Daszyński, gdzie była pierś przy rozprawie budżetowej) Panie pośle Daszyński proszę o spokój.

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Jaki? Nie dalsze panowie przecież żadnej sposobności do mówienia przy rozprawie budżetowej, kiedy miałem mówić? Przy czym? (Wykrzykniki).

Prezydent. Proszę o spokój!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Przejdźmy teraz do spokojnego rozpatrywania stosunków. Najdalej idącą wstrzeźliwość na polu finansowym jest dzisiaj właśnie o tyle potrzebniejsza i konieczniejsza, że stoimy przed rozwiązaniem olbrzymich zadań, które wymagają przede wszystkim zdrowego zarządu finansowego i zdrowych stosunków finansowych.

Wiele szanowni panowie! Jest przecież waszem pragnieniem, aby zaprowadzono w pierwszym rzędzie zaopatrzenie na wypadek niezdolności do pracy i starości, a potem dwuletnią służbę wojskową. Z drugiej strony znów żąda się dróg wodnych i regulacji rzek. Iuż milionów nakładu wymaga to wszystko. Moi panowie! Jest widoczne, że z powodu normalnych, zwyżających wymagań budżetowych, które się w tym kierunku stawia, już teraz nie jesteśmy w stanie utrzymać porządku w naszym zarządzie, w naszym gospodarstwie państwowym. Musimy przeto stanowczo tak postępować, abyśmy przyszłości mogli spokojnie patrzeć w oczy. Należy zatem być ostrożnym i nałożyć sobie obowiązki ograniczania się, jeżeli się chce poważnie być przygotowanym na nadechodzące wypadki.

Pozwólcie mi, szanowni panowie, że wspomnę tu właśnie znów o parlamencie angielskim. W trudnych, bardzo trudnych zapasach walczy setki lat, aby sobie zdobyć znaczenie, a przecież ten parlament dowiódł tego panowania nad sobą, tego wyrzeczenia się siebie, że uczynił to bezwzględnie obowiązującą zasadą prawnopanstwową, iż parlament z własnej inicjatywy nie może ani podwyższać pozycji wydatków w przedłożonym budżecie, ani nie może wstawiać nowych wydatków. Przyczyna jest jasna. Oto na pytanie, ile jeszcze można wydać, aby budżet równowagi nie stracił, może przecież odpowiedzieć tylko rząd, który jest za to odpowiedzialny. Parlament, moi wielce szanowni panowie, nie jest do tego powołany.

A teraz pozwólcie mi jeszcze szanowni panowie zwrócić uwagę na Francję. — (P. Seitz: Zróbmy podróż naokoło świata!) Wiegę dobrze! Zróbmy podróż okrężną! (Wesołość). W ostatnich czasach przeglądam znowu, moi panowie, znakomite dzieło Pawła Leroy-Beaulieu: „Traité de la science des finances“. Wydanie, które mam pod ręką,

datuje się z roku 1891. Wicie panowie, jak postąpił wówczas francuski parlament, a panowie, którzy książkę ową czytali, przypominają sobie niezawodnie, jaką dyagnozę postawił Paweł Leroy-Beaulieu bogatej Francji, jeżeli budżet obrabiać się będzie nadal w taki sposób, jeżeli się budżet będzie tak rozrywać, jak się to stało wówczas. Pokreśliłem tam sobie niektóre miejsca i przetłumaczyłem je, aby panów nie obarczać cytatai francuskimi, które mi już raz wzięło za złe. (Wesołość). Leroy-Beaulieu wyświekliwszy dokładnie łatwość, z jaką Francja poniosła koszty wojenne w roku 1870 w okragłej sumie 9 miliardów, mówi w kończącym rozdziale, w miarę „Conclusion“, rozmaite rzeczy o działalności tamtejszego parlamentu, a między innymi następujące słowa (czyta): „W zasadzie uważa się ustrój parlamentarny jako tamę dla nadmiernych wydatków. Tak też być powinno. Nie możemy jednak twierdzić, aby tak było naprawdę. Ma on z pewnością wielkie zasługi, które go też czynią drogim ludom cywilizowanym, ale choruje właśnie na jedną wadę, która sprzeciwia się wprost jednemu z przymiotów, przypisywanych ustrojowi parlamentarnemu. W społeczeństwie demokratycznym jak francuskie i przy powszechnem prawie głosowania wpływa ustrój parlamentarny raczej na podwyższenie, niż na zmniejszenie wydatków publicznych. Ze wszystkich stron rzucają się nasi posłowie na budżet, jak na jakiś łup. Każdy stara się jakiś strzęp urwać dla siebie (Bardzo dobrze!), aby rozdzielić go między swoich mocodawców. (Brawo!). „De toutes parts nos députés fondent sur le budget comme sur une proie; chacun s'efforce d'en arracher un lambeau pour le distribuer à ses commettants“. (Wykrzykniki).

Tłumaczenie jest przeto dosłowne, co chciałem tylko udowodnić panom mówiącym po francusku. „Podnosi się w parlamencie liczne, uparte wnioski w sprawie subwencjonowania lokalnych przedsiębiorstw, faworyzowania poszczególnych przemysłów, podwyższenia płacy średnich i niskich funkcyjonariuszy, mających wpływ przy wyborach, (Wesołość! Bardzo dobrze!), wnioski, które na szczęście nie mogą być absolutnie wszystkie razem urzeczywistnione i które, dalałóg, w tym swoim sporze o pierwszeństwo czasem się wzajemnie znoszą (bardzo dobrze). Stawia się ich tyle, że się nawzajem znoszą. Zdarza się dzisiaj często, że kredytów dodatkowych żądają nie Ministrowie, lecz członkowie parlamentu; robi się Rządowi trudności, co do niektórych zupełnie nieznacznych kredytów, a chce się wymusić od Rządu wydatki o wiele znaczniejsze. (Potakiwania i wykrzykniki). Przekomarza się z Rządem o kilka tysięcy franków, których on się domaga, a narzuca mu się wydatki milionów, których on nie posiada. (Brawo!). Właściwa demokratycznemu duchowi tendencja, która w gminie i w państwie upatruje naturalne czynniki zaradczcze dla wszystkich nieszczęść społecznych, bezstronne i skuteczne podniety każdego postępu, nie zostaje bez wpływu na nasze budżety. Wszystko chce się powierzyć państwu. Żąda się bezpłatnej nauki prawie na wszystkich stopniach (Bardzo dobrze), bezpłatnej pomocy lekarskiej na wsi, bezpłatnej pieczy prawnej, prawie bezpłatnego użytku kolei. (Potakiwania). Potem znowu żąda się, aby przedsiębiorcy okrętowi, ci bogaci ludzie, dostawali subwencje od państwa. (Bardzo dobrze. Zupełnie jak u nas). Jeżeli jakie przedsiębiorstwo, założone lub prowadzone przez spekulantów robi złe interesy, jeżeli traci swój kapitał, albo gdy go zarządcy trwoniją, żąda się, aby państwo przyszło z pomocą i odpowiadało za wszystkie błędy, albo zło-dziejstwa jednostek“. (Żywe brawa i okłaski).

Te zdania, moi szanowni panowie, napisał Paweł Leroy-Beaulieu, w r. 1891. Widzicie panowie, że od tego czasu wiele zmieniło się we Francji. Widzicie działalność dzisiejszego ministra skarbu Paillaux, znacie zasługi socjalno-demokratycznych stronników ministra p. Briand. Wiele się zmieniło. Możeby Paweł Leroy-Beaulieu nie potrzebował, szanowni panowie, w nowym dziele pisać w ten sam sposób.

U nas, moi panowie, Bogu dzięki nie jest jeszcze tak źle. Wicie panowie, że jeszcześmy tak daleko nie zaszli, (Wykrzykniki) że stosunki u nas są jednak trochę lepsze i żałowałbym, gdyby kiedykolwiek austriacki uczoney, a zwłaszcza austriacki Minister skarbu, miał przyjść w to położenie, aby żalić się na te same niedomagania i złe strony, na które żalił się Paweł Leroy-Beaulieu we Francji. (Wesołość. Bardzo dobrze).

Albo przecież jest i u nas, wielce szanowni panowie, dosyć dużo złego, a o ileż biedniejsi my jesteśmy, niż nieskończenie bogata Francja.

Pozwólcie panowie, abym was z całym naciskiem przestrzegł. I wierzącie mi, że ta przestroga płynie z głębi mego przekonania. Te nadzwyczajne żądania, które są stawiane Rządowi i Ministerstwu skarbu, nie znajdują już pokrycia w normalnym budżecie.

Przedstawiłem panom, jak olbrzymie czekają nas zadania. Jeżeli panowie myślecie

na seryo o wprowadzeniu ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość, o dwuletniej służbie wojskowej, chęć na seryo budować drogi wodne, regulować rzeki w tych rozmiarach, jakie przewidziane są ustawą z roku 1901, to w takim razie musicie, moi panowie, zaniechać waszych zwykłych żądań, waszych licznych ulubionych życzeń, które odnoszą się do tak różnych dziedzin, musicie również pozostawić to już Ministrowi skarbu, czy i kiedy jakie podatki mają być niższe, czy i kiedy jaka, pożyty budżetowa może być podwyższona. (Śmiechy. Potakiwania i żywe okrzyki).

Nie możecie panowie poszczególnych lub całych rodzajów podatków redukować, nie możecie burzyć równowagi budżetu, bo inaczej staniecie — co już przedtem powiedziałem — przed widmem deficytu, przed finansową ruiną Państwa. (Wykrzykniki).

Wierzaście mi panowie, że tak jest, a nie inaczej. Jeżeli żądania wydatków i tendencya obniżania wszystkich możliwych podatków nie będzie miała końca, to znajdziemy się w beznadziejnym położeniu.

Słyszałem właśnie okrzyk p. posła dra Diamanda: „A cóż dzieje się ze zniesieniem podatku od mięsa i akcyzy?” (Poseł dr. Diamand: To pytanie zwróciłem do Koła polskiego). Tak. Ale ja i do panów, moi wielce szanowni panowie, ze stronnictwa socjalno-demokratycznego, zwracam tę przestroję. Zadowolaniem przeczytałem dzisiaj słowa przywódcy waszego wielkiego stronnictwa, że to stronnictwo powołane jest, a także i zamierza — w jakim celu ma to nastąpić, o tem nie chcę chwiliwo mówić, idzie tu bowiem o cel, który mnie osobiście jest może przyjemny, a może i nieprzyjemny — tak, że to stronnictwo jest gotowe w pewnych wypadkach stać się stronnictwem rządowym. (Wesołość).

Uczynicie to moi panowie! Pozostawcie Rządowi rozstrzygnięcie, jakie wydatki mogą pozostać w budżecie, wspierając dzielnie Rząd, aby nie był zmuszony zmniejszać swoich dochodów, albo przyzwalać na nie dość usprawiedliwione wydatki, wówczas osiągnięcie i wasze cele, wyrządzając z pewnością najlepszą przysługę Państwu i podatnikom wyborcom waszym.

Zalecam tedy wysokiej Izbie jak najszybsze wzięcie pod rozwagę obu projektów ustaw, które właśnie przedłożyłem. Wszak projekt ustawy o podwyższeniu płac służbowego personelu musi teraz być zatwierdzone, jeżeli ustawa ta, jak to Rząd zamierza, ma wejść w życie dnia 1 października b. r. (Żywe brawa i oklaski. P. Minister odbiera z wielu stron gratulacje).

KRONIKA.

Lwów, 13 lipca.

— Kalendarz.

Wtorek (14 lipca):

Bonawentury. — Kosmy i Damiana. — Dobrogosta.

Wschód słońca o godzinie 3:44 rano, zachód słońca o godzinie 7:12 po południu.

— **Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.** Rada powiatowa w Pilźnie (Czechy) uchwaliła z okazji 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana przeznaczyć 400.000 K. na szpital dla dzieci.

— **Fundacja jubileuszowa.** W sobotę, dnia 11 lipca, odbyło się w auli Uniwersytetu we Lwowie zgromadzenie profesorów i docentów, na którym rektor Dembiński przedstawił uchwałę senatu akademickiego, aby utworzyć fundację pod nazwą: „Fundus doraźnej pomocy dla działaczy służ Uniwersytetu lwowskiego”. Obecni przyjęli przez aklamację uchwałę senatu.

— **Dyrektor policji,** radca Rządu Wilhelm Schechtel, wyjechał na dwumiesięczny urlop. Zastępstwo objął radca policji Wojciech Wenc.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował dr. Janusza Niemcewskiego sekundaryuszem szpitala powszechnego we Lwowie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Edmund Horowitz, kand. adw. z Krakowa i Maryan Koziałkowski, prof. gimn., rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy stopień doktora praw, drugi zaś doktora filozofii.

— **Wsparcia dla czeladników krawieckich.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na cztery wsparcia po 119 kor. dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacji im. Franciszka i Antoniny Bałutowskich. Podania mają być wniesione do magistratu najdalej do 20 sierpnia b. r.

— **Nowa czteropiętrowa kamienica** stanie w roku przyszłym u zbiegu ulic Kilińskiego i Hetmańskiego, na miejscu realności, w której mieści się obecnie kantor wymiany pp. Sokala i Lilięna.

— **Wypadek na kolei.** W niedzielę około godz. 1 po południu przed przyjazdem pociągu osobowego nr. 3256, do Lwowa, ułożono w zamiarze zbrodniczym na mostku między Rzesną polską a Rzesną ruską łatę dębową długości 3 metrów, a 5 cm. grubości, wyrwaną z podłogi mostku. Skutkiem tego wykołysła się maszyna, wóz służbowy i pierwszy wóz osobowy. W wypadku tym jeden podróżny doznał ciężkich obrażeń. Prócz niego nikt z podróżnych, ani ze służby kolejowej nie odniósł żadnych skażeń. Ze Lwowa przybył bezwzględnie po wypadku pociąg ratunkowy, który po opatrzeniu rannego przywiózł podróżnych do Lwowa. Aż do usunięcia przeszkody, ruch odbywać się będzie zapomocą przesiadania.

Ciężko rannym jest Władysław Baar, uczeń VI. klasy gimnazjalnej, syn aptekarza z Janowa.

— **»Gwiazda« lwowska w Lubieniu.** W przyszłą niedzielę, dnia 19 b. m., urządzią stow. „Gwiazda“ wielki festyn w parku Zakładu zdrojowego w Lubieniu wielkim. Komitet przygotowuje bogaty program. Losy szczególne zaopatrzą szczęśliwców w różne praktyczne, gospodarskie i ozdobne przedmioty. Wieczorem o godzinie 7 wieczorem w sali teatralnej Zakładu odegrają amatorowie lwowskiej „Gwiazdy“ bardzo wesołą sztukę ludową ze śpiewami i tańcami p. t. „Skalbmierzanki“, która we Lwowie cieszyła się stałym powodzeniem nie tylko wskutek bogatej w humorystyczne epizody treści, ale także dzięki wybornej grze amatorów.

— **Wielka zabawa dla dzieci,** urządzona w dniu 18 z. m. na placu powystawowym na dochód Towarzystwa „Związek rodzicielski“, przyniosła czystego dochodu 3234 kor. 66 hal. Komitet zajmujący się urządzeniem tej zabawy składa z naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do nyskania tak znacznego dochodu, a w szczególności wszystkim paniom, które zajęły się rozsprzedażą fantów, nauczycielstwu lwowskiemu, które podjęło się ciężkiej pracy rozsprzedaży biletów wstępów i wycieczek uczniów; kupcom i przemysłowcom lwowskim, którzy dostarczali ochotnie fantów do loterii fantowej; wreszcie przewoźnikom mleczarni i fabryce wody sodowej „Zdrowie“ za bezpłatne dostarczenie mleka i wody sodowej.

— **Trzyletnia dziewczynka,** błąkająca się wczoraj w ulicy Słonecznej, wziętą w opiekę p. Eliasza Kamertuch, właściciela mleczarni. Dziecko ubrane było w popielatą sukienkę, żółte buciki i miało w uszach złote kolezki.

— **Nieostrożna jazda.** U zbiegu ulic Karnej i Szpitalnej najechał wczoraj nieznanym z nazwiska woźnica, zajęty u fabrykanta lemoniad Süssa, na 11-letniego Mojżesza Menscha, syna handlarza starzyzny, który dostawiał się pod koła wozu, odniósł złamanie czterech żeber.

— **Zgubiono:** W parku Kilińskiego złoty pierścionek z rautami i szmaragdem; portmonetkę z kwotą 80 kor.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ogrodzie Fleischmanna przy ul. Żółkiewskiej wylazł wczoraj na wysokie drzewo 13-letni Antoni Gombalski w celu zdjęcia z gałęzi „latawca“, który podczas puszczania w powietrze spadł na drzewo. Chłopiec stracił przy tej sposobności równowagę, spadł na ziemię i złamał rękę.

— **Oszust.** Do zakładu dla starców św. Łazarza zgłosił się onegdaj jakiś młody mężczyzna, blondyn w cwikierze, a przedstawiając się jako radca Namiestnictwa i okazawszy rzeczony akt zapisu kwoty 800 kor., dokonany przez Korystynę hr. Potocką na rzecz Zakładu, wyłudził 5 kor. na stemple.

— **Pod zarzutem oszustwa aresztowała** policja w sobotę na filii pocztowej VIII. niejakiego Józefa Nowakowskiego, który usiłował pobrać pieniądze na sfałszowaną książeczkę pocztowej Kasy oszczędności. Nowakowskiego oddano do aresztów policyjnych.

— **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Kazimierzowskiej 1. 37 skradziono wczoraj w nocy dr. Ozyaszowi Fleckerowi futro kangurowe o czarnym wierzchu z kołnierzem z krymskich baranów i płaszcz zimowy.

W pociągu zdążającym do Lwowa ukradziono wczoraj handlarzowi owoców, Janowi Warywodzie pinarskie, zawierający 20 kor., dwa weksle na 200 kor. i jeden na 119 kor., pasport zagraniczny i zezwolenie na noszenie broni.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józefa z Garczyńskich Petecka, żona starszego komisarza straży skarbowej, w 30 r. życia; Julia Sawaryn w 34 r. życia.

W Brzechowicach, Ignacy Szydłowski, kupiec lwowski, w 30 r. życia.

W Krakowie, Walerya z Fischerów Hegenbergerowa, w 64 r. życia.

W Przemyślu, Aleksander Smaga, radca skarbowy, w 59 r. życia.

— **Zjazd straży pożarnych** rozpoczął wczoraj obrady w Krakowie. Z tego powodu już w sobotę po południu ze wszystkich stron kraju przybyły liczne straże ze swymi naczelnikami. Na dworcu witała je delegacja bratniej straży pożarnej miejskiej. Wieczorem odbyło się zebranie przybyłych gości w parku

Krakowskim. Wczoraj rano odbył się pochód na Wawel, a następnie zebranie delegatów w sali Rady miejskiej.

— **Morderstwo.** Do więzienia sądu krajowego karnego w Krakowie odstawiła onegdaj żandarmeria czterech parobków z Rybnej, którzy dnia 7 b. m. napadli tam bez powodu i zamordowali na miejscu Kazimierza Gruce, który jako drużba jeździł po wsi i zapraszał gości na wesele. Piąty sprawca zbrodni uciekł; zarządzono za nim pościg.

— **Śmiertelny upadek dziecka z ganku II. piętra.** W piątek po południu zdarzył się w Krakowie w domu pod l. 22 przy ul. Bożego Ciała nieszczęśliwy wypadek, który przejął do głębi sąsiadów. Dziewięcioletnia córka zamożnego kupca, Ida Mandelbanmowa podczas zabawy na ganku drugiego piętra przechyliła się przez poręcz i z tej wielkiej wysokości spadła, uderzając głową o kamienie. Upadek był śmiertelny. Od uderzenia załamała się podstawa czaszki, która nadto pękła na uchem. Zawezwano kilku sąsiednich lekarzy i pogotowie ratunkowe, lecz wszystkie wysiłki pozostały nadaremne. Dziecko na rękach rodziców skonało.

— **Wypadek podczas kwiatowego korsa w Pradze.** W sobotę podczas korsa kwiatowego na wystawie jubileuszowej spłoszyła się przed pawilonem przemysłowym czwórka koni u powozu p. Kamili Kaizlowej, którą powoził narzeczony jej porucznik, 3 p. ul., p. Teodor Giorgiewicz. Konie porwały nprzód, jeden z nich runął, drugi zaś pędził po placu, szerząc ogromną panikę. Jedna kobieta strącona przez konia zginęła na miejscu, rany zaś ciężkie lub lekkie odniosło 16 osób. Wszystkie ranne osoby pochodziły z Pragi. Przewieziono je częścią do szpitala, częścią zaś pozostawiono w opiece domowej. Konie spłoszyły się przerażone rzucaną na nie serpentyną.

Kobietę, która zginęła agnoskowano. Jest to emerytowana śpiewaczka opery czeskiego teatru narodowego, panna Sławińska, Polka.

— **Smutny wypadek.** Żona naczelnika gminy, Friedricha z Gaiffeldu pod Grazem, prowadziła onegdaj swoją córkę do pierwszej komunii. Gdy przybyły przed kościół, Friedrichowej zrobiło się niedobrze, to też udała się na cmentarzyk kościelny, aby cokolwiek odetchnąć. Tutaj padła na ziemię i wyzionęła ducha. Mąż zmarłej był w pobliskiej restauracji. Przywołano go, a gdy ujrzał żonę bez życia, padł na ziemię i skonał.

— **Cenny zabytek kościelny.** W wielkim ołtarzu kościoła św. Mikołaja w Kaliszu znajduje się prześliczny obraz szkoły flamandzkiej „Zdjęcie z krzyża“, który, jak głosią kroniki kościelne, przewieziony został do Kalisza w XVII. wieku przez kuchmistrza koronnego Żeromskiego. Kroniki kościelne przypisywały ten obraz Rubensowi, nie była to jednak rzecz pewna, albowiem na obrazie niema żadnych śladów co do tego, kto jest twórcą. Sprawę ustalenia autentyczności obrazu zajął się obecnie proboszcz ks. kanonik Sobczyński i w tym celu zwrócił się do profesora historii sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim, hr. Mycielskiego, który zarazem jest znawcą specjalnym dzieł Rubensa. Prof. hr. Mycielski przybył do Kalisza. Ażeby bliżej obejrzeć obraz, wyjechał go z ołtarza i ustawiono w bocznej nawie w odpowiednim oświetleniu. Obraz okazał się kilkakrotnie poprawiany, przytem ręką nieudolną. Znajduje się w nim pięć dziur, cały podbity jest z drugiej strony blachą. Po zmyciu obrazu prof. Mycielski wyraził przekonanie, iż obraz jest bezwarunkowo autentycznym dziełem Rubensa, należy jednak oddać go do odnowienia jednemu z konserwatorów dzieł tego mistrza, gdyż inaczej obraz straci zupełnie na wartości i przestanie być dziełem sztuki. Odnowienie arcydzieła Rubensa kosztować będzie około 400 rubli. Donosząc o tem, *Gazeta Kaliska* pisze, iż nie wątpi, że suma ta w krótkim czasie zebrana zostanie pośród miłośników pamiątek historycznych.

— **Teatr warszawski.** Dzienniki warszawskie donoszą: W dniu dzisiejszym dyrektora teatrów warszawskich wystosowała do dyrektora dramatu i komedii p. Kazimierza Zalewskiego pismo, zawiadamiające go, iż od dnia 14 b. m. zwolniony zostaje z zajmowanego stanowiska dyrektora dramatu i komedii z pozostawieniem na urzędzie kierownika szkoły aplikacyjnej. Czy posada dyrektora dramatu będzie utrzymana i kto ją zajmie, na razie dyrektora deczyli nie powzięli.

— **Rabunki i morderstwa w Warszawie.** Onegdaj około południa inkasent domu handlowego firmy Prywesa, szedł z banku państwa, niosąc odebrane dla firmy 10.000 rubli. Podążali za nim jacyś bandyci, którzy na rogu ulic Granicznej i Grzybowskiej, a więc w jednym z najludniejszych punktów miasta nagle otoczyli go, zasypali mu oczy tabaką, a wyrwawszy teczkę z pieniędzmi zawierającą około 7000 rubli, uciekli.

Około godziny 9 wieczorem przy zbiegu ulic Krochmalnej i Karolkowej niewykrzyt zabójca, który zdołał ująć, celnym strzałem z bronią położył trupem na miejscu robotnika, lat około 30, z fabryki Henneberga, powracającego po pracy do domu.

Kronika prowincjonalna.

— **§ Egzamin dojrzałości abiturientów** zakładu odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. Jana Matijowa, w czasie od 11 maja do 13 czerwca b. r. włącznie, w seminarium naucz. męskiem w Stanisławowie.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Flinta Franciszek (z odzn.), Dyrów Dymitr, Gura Stefan (z odzn.), Gurawski Ludwik, Glassman Kopel, Humeniuk Mikołaj, Hajdukiewicz Laurenty, Janów Jan (z odzn.), Jasielski Karol, Jasiński Kazimierz, Kepeszczyk Bazyli, Kokorudz Antoni, Krzyżanowski Aleksander, Kupka Józef (z odzn.), Kwiatkowski Julian, Lauruk Stanisław, Legiń Antoni, Mazak Kazimierz, Nawojski Maryan, Niewiadomski Julian, Ocaszek Bronisław, Olewicz Józef, Olewicz Michał, Rogowski Jan, Samotko Piotr, Strick Berl, Senkowiec Leopold, Sztendik Mortko, Wilczyński Bronisław, Sztolf Alfred, Wiesner Antoni, Wynohradnyk Dymitr, Zakrzewski Antoni, Zborowski Jan.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 18 abiturientów. Reprobowano 2.

Z eksternistek otrzymały świadectwo dojrzałości: Bazali Aldona, Bazali Marya, Bodnarska Barbara, Donigiewiczówna Anna, Faści-szewska Anna, Gajo Marya, Greszczukówna Eugenia, Hargeshimerówna Marya, Jackowska Adela, Kilarówna Władysława, Kiziukówna Zofia, Kochańska Marya, Kostołowska Paulina, Kuczma Marya, Kwapińska Jadwiga, Lipnicka Marya, Łojowska Petronela, Łukasiewiczówna Olga, Mohrówna Flora, Obertasówna Stefania, Oleśnicka Leopolda, Owczarówna Aniela, Prokopowiczówna Marya, Prokopeczówna Eugenia, Reichówna Ester, Seile Stefania, Siczowska Stanisława Marya, Rojokówna Marya, Strassmanówna Rachela, Strusiewiczówna Bronisława, Schwarzwona Antonina (z odzn.), Schwarzwona Karolina (z odzn.), Topolnicka Klementyna, Welzmanówna Stanisława, Wolańska Olga, Woronówna Marya, Zajaczowska Helena. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 21 eksternistek. Reprobowano 11.

Egzamin dojrzałości eksternistów odbył się pod przewodnictwem rady szkolnego, emerytora seminarium naucz., p. Tytusa Słonińskiego w czasie od 22—27 czerwca b. r. włącznie. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Hlebowicki Teodozy, Magnowski Józef, Tarnowiecki Włodzimierz, Zakrzewski Mikołaj. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 9 eksternistów. Reprobowano ośmiu.

— **§ W Monikowie,** powiatu zborowskiego, wybuchł w tych dniach pożar, który zniszczył 9 gospodarstw włościańskich.

— **§ W Strutynie** niżym — jak donoszą z Doliny — zabił w tych dniach piorun Iwana Semkowa, pędzącego bydło na pastwisko.

— **§ Pożar w Poddubeach.** Jako podejrzane o wzniesienie ognia w Poddubeach, którego ofiarą padła cała wieś, aresztowała żandarmeria 17-letniego parobka, Pawła Szczyhała.

— **§ Ofiara wody.** Z Jaworowa piszą nam: W rzeczce Budomierz utonął onegdaj podczas łowienia ryb Leib Gottlieb z Hruszowa.

— **§ Zabójstwo.** W Żabin — jak donoszą z Kosowa — powstała onegdaj kłótnia, a następnie bójka między włościaninem Andrzejem Łaskorijczukiem, a jego teściem Hnatem Prodaniukiem. W czasie bójki chwycił Łaskorijczuk siekierę i ugodził nią kilkakrotnie tak silnie Prodaniuka w głowę, iż ten na miejscu padł trupem.

— **§ Zabity przez piorun.** W gminie Koszlakach uderzył w tych dniach w czasie barzy piorun w jadącego na koniu 15-letniego chłopca Iwana Senia i zabił tak jego, jak i konia.

Kronika zagraniczna.

* **Kradzież w bibliotece.** Z Petersburga donoszą do pism berlińskich, że w bibliotece pałacu Zimowego, gdzie znajdują się historyczne medale, stwierdzono kradzież. Szkoła wynosi 70 tysięcy koron.

* **Były minister rosyjski doцентem.** Według *Rieczy*, b. minister oświaty, magister filologii klasycznej, I. I. Tokstoj, po wygłoszeniu dwu próbnych wykładów, mianowany został doцентem prywatnym na wydziale filologicznym Uniwersytetu petersburskiego.

* **Milionowe bankructwo.** Petersburski sąd handlowy ogłosił upadłość północno-wschodniego Towarzystwa kopalń dońskich i zakładów metalurgicznych. Pasywa wynoszą 3,312.993 rb. Głównymi akcyonaryuszami Towarzystwa są Belgijczycy.

* **Napad rabunkowy.** W okolicy Tyflisu napadło onegdaj 9 konnych bandytów na 3 omnibusy i 9 innych wozów. Bandyci splundrowali podróżnych i ukradli 6 koni.

* Powódź w Moskwie. Do dzienników warszawskich donoszą z Moskwy: Onegdajszy ulewny deszcz z gradem spowodował powódź. Ulice w dzielnicach położonych niżej są pod wodą. Woda sięga koniom po brzuchy. Wozy tramwajowe nie kursują. Tor kolei moskiewsko-riżno-nowogrodzkiej zalany. Okolice Moskwy również zalane.

* Wpław przez kanał Lamanche. Dotąd powiodło się dopiero jednemu pływakowi, a mianowicie kapitanowi angielskiemu Webb przed 33 latami przepłynąć kanał Lamanche, dzielący Francję od Anglii. W poniedziałek Jabez Wolfe, który już cztery razy próbował bezskutecznie przepłynąć przez kanał, podjął piątą próbę pośród bardzo pomyślnych warunków, gdyż morze było zupełnie spokojne. Wolfe już o godz. 4 rano rzucił się w fale morskie koło South Foreland i już do południa przepłynął połowę drogi. Powietrze było zupełnie spokojne, a morze gładkie, jak zwierciadło. Słońce świeciło tak jasno, że Wolfe musiał dla ochrony oczu włożyć okulary. Na yachcie parowym „Sea Wolf” towarzyszyli pływakowi sportmeni i zawodowi pływacy, tudzież pilot francuski, a także na wszelki wypadek dwaj lekarze. Pilot radził Wolfemu, ażeby dążył do lądu nieco na wschód od przylądka Grisnez. Po 6 godzinach pływania Wolfe, chcąc uniknąć zbytniego zmęczenia, zwolnił tempo, czyniąc na minutę zamiast 25 tylko 22 uderzeń. Około godz. 8 wieczorem znajdował się Wolfe już tylko na odległość 8 kilometrów od brzegu francuskiego. Odtąd musiał pływać walecznie z prądami przeciwnymi, coraz silniejszymi, aż wreszcie na odległości 2 do 3 kilometrów musiał wsiąść na yacht, gdyż nie mógł przezwyciężyć prądów.

* Nowe uzbrojenie gwardyi papieskiej. Papieska gwardia szwajcarska zaopatrzona zostanie w starożytne hełmy i halabardy, takie same, jakie były za czasów jej założyciela Juliusza II. i które bezwzględnie będzie odpowiadała starożytnemu, przez Rafaela Sanzio obmyślonemu mundurowi, niż nowoczesne. Dnia 23 czerwca przedstawionych zostało Papieżowi przez komendanta gwardyi br. Leopolda Mayera von Schanensee sześciu gwardzistów w nowym, starego stylu rynsztunku. Hełmy i halabardy wykonane są wiernie wedle wzorów z XVI. wieku, ofiarował zaś je Papieżowi w darze komitet katolicki. Hełmy są z ciemnej stali, ozdobione z obu stron herbem Juliusza II. — drzewem dębowym. Hełmy te zrobiono w Berlinie. Halabardy, których drążki pokryte są fioletowym aksamitem, zrobiono w Monachium. Ten historyczny rynsztunek nosić będą gwardziści tylko podczas największych uroczystości, otaczając papieską lektykę.

* W Madrycie zmarł w tych dniach jeden z najpopularniejszych kompozytorów hiszpańskich Federico Chueca, autor licznych operetek.

* Kradzież kufra z brylantami. W Genewie skradziono w tych dniach agentowi pewnej firmy paryskiej, handlującej brylantami, kuferek ręczny, zawierający brylanty wartości 600.000 lirów. Jeden z uczestników kradzieży wezwał agenta do telefonu hotelowego w bardzo ważnym rzekomo interesie, drugi zaś zakradł się w tej samej chwili do jego pokoju. Mimo energicznego śledztwa i wyznaczenia wielkiej nagrody za wykrycie złoczyńców, nie udało się dotąd wpaść na ich trop.

* Trzęsienie ziemi. Wczoraj o godzinie 3 min. 15 rano dało się uczuć trzęsienie ziemi w Udine, w Wenecji, w Padwie i innych miejscowościach.

* Uwieszenie Kubelika. Jak donoszą z Londynu, czeski skrzypek Jan Kubelik został w mieście Christchurch, w Australii, uwięziony na żądanie swojego impresaria Hugona Goerlitz. Ów impresario zaskarżył Kubelika o 75.000 koron tytułem wynagrodzenia za złamanie kontraktu i na tej podstawie uzyskał ze strony australijskiego trybunału najwyższego rozkaz uwięzienia artysty.

* Upały w Nowym Jorku. Jak już doniosły depesze, panowały w ostatnich dniach w Nowym Jorku niezwykle upały. W niedzielę i w poniedziałek stwierdzono 44 wypadków śmierci wskutek udaru słonecznego, we wtorek liczba ich wynosiła 23. Zwłaszcza uboższe klasy ludności cierpią strasznie wskutek tropikalnego gorąca. W dzień ulice są prawie zupełnie opustoszałe, noc spędza ludność na wolnym powietrzu. Na dachach domów, w ogrodach i parkach publicznych śpią codziennie tłumy ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci. W mieszkaniach w najwyższych „drapaczach nieba” wynosiła temperatura 33½ stopni Cels., na ulicach 38 stopni Cels. w cieniu.

* Wyścig balonów odbył się w tych dniach w Chicago. Udział przyjmowało 9 balonów. Wygrał balon Filding, który opadł blisko West-Shelford w prowincji Quebec, o 800 mil od miejsca wznoszenia.

Balon francuski Ville-de Dieppe spadł na jezioro Michigan, z kądem z trudnością udało mu się wzniesić, by spaść ponownie w Brightonport w stanie Michigan.

Podróżni innego balonu zostali wyratowani przez statek. Pięć balonów wylądowało w Kanadzie, a reszta w stanie Michigan.

* Brzuchomowca na pogrzebie. W Queenstown, w Ameryce północnej, odbywał

się pogrzeb murzyna przy licznych udziałach publiczności, wyłącznie prawie czarnej. Gdy pochód pogrzebowy stanął nad grobem i miano trumnę spuszczać do grobu, odczytał się głos, jakby z trumny pochodzący: „Ostrożnie, moje dzieci, tylko ostrożnie”. Murzyni ze strachu prawie pobledli. Po chwili znowu odczyta się tajemniczy głos: „Ostrożnie, powiadam, bo mi złamiecie gnaty!” Ludzie puszczając postronki, trumna z łoskotem leci do grobu, a publiczność pierzeła w popłochu. Nie stracił przytomności umysłu tylko agent policyi, który odkrył, że to nie przynawiał nieboszczyk, ale brzuchomowca. Wesołego murzyna agent zaprosił do policyi.

OSTATNIA POCZTA.

— W sobotę o godzinie 6 po południu przybyli do Pragi celem wzięcia udziału w kongresie słowiańskim posłowie chorwacy: Tresie-Pavčić i Babić-Gjalski, poseł słoweński dr. Kriber i poseł ruski dr. Hlibowicki. Imieniem Rady miejskiej powitał ich dr. Czerny, imieniem komitetu dr. Baxa. Za przyjęcie podziękowali Hribar i Babri, poczem przybyli odjechali do swych kwater.

W nocy na niedzielę przybyło znowu 15 delegatów polskich. Imieniem Rady miejskiej powitał ich dr. Czerny, imieniem komitetu kongresowego dr. Kramarz.

W niedzielę wieczorem przybyli rosyjscy delegaci, a także dalsza część delegatów polskich, między innymi pp. Konie i Zdzichowski.

— Przy końcu sobotniego posiedzenia Dumy odczytano ukaz carski, odraczający ją do 28 października b. r.

— Francuska Izba deputowanych przyjęła ustawę o upaństwowieniu kolei zachodniej.

— Agencja Havasa donosi: Wiadomość, że poseł niemiecki w Szangaju zawiadomił rząd chiński, iż żyjący w Chinach Turcy stać będą pod opieką niemiecką, uważają za nieprawdopodobną, gdyż Turcy nie zrobili żadnego odpowiedniego doniesienia w Paryżu.

— Król serbski Piotr poruczył utworzenie gabinetu staroradykałowi Miłosławiewiczowi, co zapewne spowoduje rychłe zażegnanie przesilenia.

Rozpoczęte ponownie rokowania kompromisowe znowu się rozbiły. Wiadomość o ponownym rozbiciu się rokowań kompromisowych wywarła w Belgradzie przykre wrażenie. Sądzą, że w ostatniej chwili uda się utworzyć gabinet ze względu na przypadającą dziś rocznicę urodzin króla.

Z urzędowego źródła serbskiego donoszą: Rozpowszechniona za granicą wiadomość o wybuchu rozruchów w Serbii jest zupełnie bezpodstawną. W całym kraju panuje spokój. Fałszywymi również są pogłoski, jakoby król miał zamiar abdykować. Są to tendencyjne wymysły, jak również wiadomość dziennika antydynastycznego *Pravda*, jakoby jeden z wybitnych członków partii staro radykalnej miał powiedzieć, iż jedyne wyjście widzi w zamachu stanu połączonym z abdykacją króla.

— Z Sofii donoszą: Na posiedzeniu sobrania, w ciągu dyskusji nad odpowiedzią na mowę tronową, zabrał głos minister spraw zagranicznych i oświadczył, że Bułgaria dąży tylko do swego rozwoju politycznego, a wcale nie chce wywoływać rozruchów na Bałkanie. Stosunki Bułgarii z mocarstwami sąsiadnymi są szczerze i przyjazne. Stosunki oficjalne z Serbią są dobre, ale powinny stać się szczerze i przyjazne. Tak samo stosunki oficjalne z Grecją są dobre. Co do Francji zaś, to dzisiaj stosunek Bułgarii do niej jest lepszym, aniżeli był w chwili objęcia rządów przez teraźniejszy gabinet. Rząd będzie się starał przekonać Turcję, że Bułgaria wcale nie jest dla niej niebezpieczna, lecz jej przyjazna. Minister odparł zarzuty, jakoby Bułgaria wywołała powstanie w Macedonii. Niendanie się reform murtzestwskich fałszywie przypisują ruchowi band, popieranemu rzekomo przez Bułgarię, przeciwie w interesie Bułgarii leży stłumienie wszelkiego ruchu terrorystycznego.

— Perski minister spraw zagranicznych wyraził wczoraj po południu posłowi angielskiemu urzędowanie ubolewanie rządu perskiego z tego powodu, że podczas zjazdu w dniu 23 z. m. poselstwo angielskie było postawione pod ochronę wojskową.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 lipca (Tel. pryw.). Wczoraj w niedzielę rozpoczął się tutaj XIII. Zjazd delegatów, oraz członków ochotniczych straży pożarnych z całego kraju. Przybyło około 400 osób; między nimi reprezentanci straży ochotniczych z Królestwa Polskiego. W zjeździe biorą udział delegaci czeskich straży pp.: Józef Braza, Rafał Engelman

i Bohunor Křečan; reprezentanci głównego Zarządu Tow. kółek rolniczych pp.: Dziama, Leszek i Bernady.

Zjazd rozpoczął się z nabożeństwem w katedrze na Wawelu. Pochód do katedry ruszył z ronda bramy Floryańskiej i przy dźwiękach trąbek strażackich przeszedł całe miasto. Na czele szedł naczelnik krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych dr. Alfred Zgórski z naczelnikiem krakowskiej straży pożarnej miejskiej p. Nowotnym; za nimi chorągwy ze sztandarem związkowym i członkowie Rady zawiadowczej Związku, wreszcie sformowani w szeregi strażnicy. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Bnkowski, poczem pochód ulicą Grodzką przeszedł w Rynek. Tutaj około pomnika Mickiewicza stanęła Rada Związku ze sztandarem, a przed nią bardzo sprawnie przedelfowały oddziały strażackie. Publiczność bardzo licznie przylgądała się defiladzie.

O godz. 11 w sali Rady miasta Krakowa odbyło się pierwsze zgromadzenie delegatów Zjazdu. Przewodził naczelnik dr. Zgórski; na sali byli obecni prezydent miasta dr. Leo i reprezentant Tow. wzajem. ubezpieczeń dyrektor Michał Garapich. Przewodniczący w zagajeniu podniósł słowa uczuć jubileusz rządów Najj. Pana i zawiadomił, że do Kancelarii gabinetowej wysłał następującą depeszę: „Zebrany w Krakowie XIII. Zjazd galicyjskich ochotniczych straży pożarnych składa z okazji Jubileuszu rządów Najj. Pana wyrazy najgłębszego hołdu i wierności wszystkim polskim ochotniczym straży pożarnych”. Brzmienie depeszy przyjęli zgromadzeni huaczyni oklaskami i wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć Monarchii.

Imieniem miasta powitał Zjazd prezydent miasta dr. Leo, a imieniem czeskich straży p. Křečan; na czeskie powitanie odpowiedziano oklaskami i okrzykami: „Na zdar!”

Z porządku dziennego sprawozdanie z czynności rady zawiadowczej odesłano do rozpatrzenia osobnej wybrał się mającej komisji. Na wniosek komisji kontrolującej, przedłożony przez p. Jerzego Pytlika, udzielono absolutorium z zarządu majątkiem radzie zawiadowczej i podziękowano naczelnikowi dr. Zgórskiemu za opiekę nad funduszami Związku. Stosownie do porządku dziennego delegaci złożyli cały szereg wniosków w sprawie organizacji straży i zaopatrzenia dla strażaków i ich rodzin w razie nieszczęśliwego przy pożarze wypadku. Wreszcie wybrano dwie komisje: sprawozdawczą i wnioskową.

Po południu naczelnik krakowskiej straży pożarnej miejskiej, p. Nowotny, wypowiedział fachowy odczyt; nadto obradowały obydwie komisje.

Kraków, 13 lipca. (Tel. pryw.) W Akademii sztuk pięknych na wystawie dorocznej zamkniętej onegdaj, przyznano następujące odznaczenia:

Na kursie prof. Axentowicza otrzymali medal srebrny: Marcewski Zygmunt (ponownie); medal brązowy: Gładysław Edward, Nosik Julian, Sperber Józef, Waltenberger Tadeusz; wzmiankę pochwalną: Bartel Bronisław.

Na kursie prof. Mehoffera medal srebrny: Dobrodziecki Adam (ponownie), Doubrawa Emil, Wałach Jan (ponownie), Fanczyk Franciszek, Dybczyński Bronisław, Podsadny Jan, Wałkowski Tadeusz (ponownie); wzmiankę pochwalną: Bieliński Witold, Żurawski Stanisław.

Na kursie prof. Pankiewicza medal srebrny: Buś Andrzej (ponownie), Frani Zygmunt (ponownie), Hannytkiewicz Adam, Kołakowski Hilary; medal brązowy: Haberko Tadeusz, Ratzau Józef, Zarzycki Wiesław.

Na kursie prof. Unierzyskiego medal srebrny: Kulec Jan (ponownie); medal brązowy: Czerwenka Erwin, Müller Szymon (ponownie), Tarnawski Prosper (ponownie), Thaler Józef; wzmiankę pochwalną: Ostruszka Jerzy, Wacyk Teodor.

Na kursie prof. Wyczółkowskiego medal srebrny: Błocki Włodzimierz (ponownie), Grott Teodor (ponownie); medal brązowy: Bocheński Jan, Kłochowicz Józef, Kotowski Jan (ponownie), Stebnowski Jan; wzmiankę pochwalną: Gedliczka Zdzisław.

Na kursie prof. Laszczki (rzeźba) medal srebrny: Blaszkowski Engelbert, Konopka Wacław, Lavell Robert, Skuczyński Wincenty; medal brązowy: Głowiński Apolinary, Małach Józef, Rufier Józef, Popławski Stanisław.

Szkoła krajobrazowa pod tymczasowym kierownictwem artysty-malarza Ruszczyca, medal brązowy: Bartel Stanisław, Dolżycki Leon, Kotarbiński Mieczysław, Kugler Włodzimierz (ponownie), Skowron Jan, Szeberg Jakób, Treter Bogdan.

Nadto za grafikę (akwaforta i litografia pod kierownictwem prof. Pankiewicza) medal srebrny: Konieczny Włodzimierz, Rubczak Jan; medal brązowy: Błocki Włodzimierz; wzmiankę pochwalną: Kunzek Henryk.

Kraków, 13 lipca. (Tel. pryw.). Z okazji Zjazdu kraj. Związku straży pożarnych odbyła się wczoraj konferencja naczelników zawodowych straży, na której postanowiono utworzyć organizację naczelników zawodowych straży i w tej sprawie urządzić w Przemyśle w pierwszej połowie października b. r. zjazd tych naczelników.

Dziś rano odbył się popis krak. straży, potem o godz. 10 rozpoczęło się drugie posiedzenie.

Naczelnikiem kraj. Związku wybrano nadal dr. Alfreda Zgórskiego, zastępcą naczelnika krak. straży pożarnej Feliksa Nowotnego.

Po południu wyjazd do Wieliczki. Wieczorem bankiet pożegnalny.

Kraków, 13 lipca. (Tel. pryw.). Do tutejszej dyrekcji policyi nadeszło zawiadomienie, że w okręgu sądu złoczowskiego aresztowano Stanisława Petrowa Duszyńskiego, jednego ze sprawców rabunków, dokonanych w tutejszym kantorze braci Eibenschützów i w urzędzie podatkowym w Olesku. Znalezione przy nim znaczna ilość papierów wartościowych. Należy on do bandy pod przewodnictwem niejakiego Miklaszewskiego, która dopuściła się kilku śmiałych rabunków w Galicji.

Praga, 13 lipca. Wczoraj odbyły się w wielkiej liczbie miast niemieckich w Czechach zgromadzenia, w których programie znajdował się protest przeciw czechizacji niemieckich okolic Czech. Na wszystkich zgromadzeniach, które były bardzo liczne, panowało usposobienie dość burzliwe, jednakże, o ile dotychczas wiadomo, nie przyszło do starć. Przyjęto na wszystkich zgromadzeniach rezolucję, w której Niemcy wzywają Rząd, aby zaprzestano szczerze i bez zastrzeżeń nielegalnego przemycania wewnętrznego języka urzędowego czeskiego i przywrócono w pełni prawa niemieckiego języka urzędowego i służbowego. Wzowano też Rząd, aby starał się o powiększenie liczby urzędników niemieckich w ten sposób, by w najbliższych latach przyjmowano w większej liczbie urzędników niemieckich. Posłów wezwano, aby bez względu na swą przynależność do stronnictw przyczynili się do urzędywistnienia tych żądań.

W drugiej rezolucji wyrażono zgodę na postępowanie posłów niemieckich w sprawie językowej.

Budapeszt, 13 lipca. (Węg. B. kor.). Skutkiem doniesień licznych poszkodowanych osób, wdrożono śledztwo przeciw rozmaitym tutejszym bankierom pokątnym, którzy za pomocą pism pokątnych, wydawanych przez nich samych, zwabiali zagraniczną publiczność, otrzymywanych zaś w ten sposób zleceń giełdowych nie wykonywali. Owe pisma finansowe były zatytułowane: *Gazeta Kapitałistów* i *Przegląd Finansowy*, wychodziły zaś po niemiecku. Między poszkodowanymi są: Fr. Witte, właściciel dóbr z Berlina; Konrad Roquette z Wormacji, Wilhelm Fedhammer z Norymbergi, który grał na giełdzie zdefraudowanymi pieniędzmi, a skończył samobójstwem, poręcznik gwardyi Emanuel Jarisch, kupiec wiedeński Henryk Mandl i w. i. Zastępcą niemieckiego gen. konsulat, radca dworu Eppler, zwrócił się w imieniu licznych stron z Niemiec do prokuratora państwa.

Dziś w nocy jeden z tych pokątnych bankierów, Feliks Weil *recte* Lorand, właściciel firmy „Max Neumann”, popełnił samobójstwo.

Budapeszt, 13 lipca. (Węg. B. kor.). Z Zagrzebia donoszą: Ban Rauch, którego w wielu miastach przyjęto z wyrazami sympatii, spotkał się w Novi ze złem przyjęciem ze strony tłumu. Ulica, którą jechał ban, zamknięta była deskami i drutem. Śledztwo wdrożono.

Konstantynopol, 13 lipca. Na duchownego 14 pułku artylerii w Salonice wykonano zamach. Duchowny jest ciężko ranny. Sprawca zamachu nieznany, uciekł. — Powód zamachu niewiadomy. Jak słychać, znowu około 20 oficerów uciekło z Monastyrzu do Ochrydy.

Malmö, (w Szwecji) 13 lipca. Ubiegłej nocy wykonano zamach na nocny obóz około 80 angielskich robotników, przy czym 1 osoba została zabita, a 7 ciężko rannych. Sprawca nieznany.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 13 lipca. (Tel. pryw.). Kancelarya gen.-gub. zawiadomiła warszawskie Tow. dobroczynności, że główny naczelnik kraju nie zgodził się na nauczanie dzieci w ochronie, jako prawem nieprzewidziane.

Łódź, 13 lipca. (Tel. pryw.). Sąd wojenny warszawski w Łodzi skazał Władysława Łusaka na śmierć przez powieszenie za dwa napady.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kuchowski.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod

„Wozem Drzymały“

otwarła od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

Lwów, ul. Akademicka 1. 5.

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTO, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincji zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

DOM BANKOWY

Sokal i Lilien

na czas przebudowy własnego domu przeprowadza swe biura w pierwszych dniach lipca

do LOKALU

obok Kawiarni Wiedeńskiej przy ul. Kilińskiego.

Pensjonat hydropatyczny

Dra Ebersa w Kryniczy

otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie. Prospekty na żądanie.

Marienbad Dr. St. Benedykt Kwiatkowski

„Haus Hamburg“ b. I. Asystent kliniki chorób wewn. Uniw. Jagiell. ord. od 1 maja do 1 października.

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7,

Parter

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna 1200 koron.

Połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne. — Z chwilą osiedlenia się weterynarza miejskiego w Janowie otwartą będzie stacya do ładowania zwierząt.

W miejscu rzeźni według nowoczesnych wymogów niedawno zbudowana.

W odległości trzech mil w obwodzie weterynarza brak.

Udokumentowane podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa po koniec lipca 1908.

S. BLATT, burmistrz.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 lipca 1908.

Hotel George'a.

PP. S. Pawlikowski z Bereźnicy, Wł. Pawlikowski z Bereźnicy, E. Schollmayer z Wiednia, K. Światopełk Zawadzki z Rosyi, W. Uznański z Szaflar.

Hotel Francuski.

PP. L. Longardt z Kamionki, M. Münzer z Białej.

Hotel Bristol.

P. S. Mossoczy z Koropca.

Hotel Polski.

P. T. Prochal z Boryni.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 lipca

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. 4 1/2 pr. los w 50 l. 99 40 100 19
" " " 4 pr. 60 l. po 200 kor. 94 16 94 80
" " " 4 1/2 pr. los w 51 l. 100 10 100 86
" " " 4 pr. los w 57 l. 94 50 95 26
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja) 97 — — —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat 96 50 — —
4 pr. los w 56 lat 94 20 94 90

III. Oblig. za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. 98 20 98 90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a. 101 20 101 90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.) — — — —
" " " 4 1/2 pr. (3 em.) 100 — 100 70
" " " 4 pr. (4 em.) 94 50 95 20
Kol. lokalne dtto 4 pr. — — — —
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 95 60 96 30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. — — — —
" " " 4 konwen. 92 — 92 70
94 30 95 —

IV. Losy.

al. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 110 — 120 —

V. Monety.

Dukat cesarski 11 32 11 40
20 frankówka 19 06 19 26
100 rubli rosyjskich srebrnych 250 — 252 —
" " " papierowych 251 50 253 50
106 marek niemieckich 117 39 117 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 lipca 1908

A. Ogólny dług państwa. płaca żądają
Jednolity dług państwa w banknot. 96 80 97 —
maj-listopad 96 75 96 95
styczeń-lipiec — — — —
Jednolity dług państwa w srebrze 99 15 99 35
lutego-stycznia 99 15 99 35
kwiecień-październik 99 15 99 35

Koronowa waluta. płaca żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr. — — — —
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr. 151 50 153 50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr. 213 50 220 50
" " 1864 po 50 zł. 261 — 265 —
" " 1864 po 50 zł. 261 — 265 —
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr. 292 25 294 25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 116 35 116 55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. 96 95 97 15

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 96 75 97 75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. 114 — 115 —
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje) 464 — 466 —
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr. 119 15 120 15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 96 60 97 60
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. 96 50 97 50

Obligacje pierwszonośstwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. 105 75 — —
w złocie za 200 zł. 5 pr. 121 10 122 10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. 96 50 97 50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. 96 50 97 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr. 98 — 99 —
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.) 98 — 99 —
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. 98 15 99 15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr. 98 — 99 —
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr. 98 — 99 —
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr. 98 30 99 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr. 98 65 99 65
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr. 95 50 96 50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. 96 35 97 35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr. 96 30 97 30
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. 113 — 114 —

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. 111 15 111 35
" " w wal. kor. 4 pr. 93 10 93 30
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr. 142 25 146 25
" poz. prem. za 100 zł. (300 kor.) 163 50 167 50
" " " 50 zł. (100 kor.) 163 50 167 50

Koronowa waluta. płaca żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.
Kroaeyi i Slawonii — — — — 100 —
Węgier za 100 zł. 4 pr. 93 75 94 75

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 105 — — —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 96 25 97 25
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 100 50 — —
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr. 95 05 96 05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. 98 05 99 05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. 91 75 92 75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr. — — — —
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 101 50 107 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. 187 40 188 40

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. — — — —
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 95 40 96 40
" obl. prem. z r. 1880 3 pr. 265 50 272 50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 100 60 101 60
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 110 — 111 —
" " " los 50 l. 4 1/2 pr. 99 25 100 25
" " " 60 l. 4 pr. 94 15 95 15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 97 75 98 75
" " " 4 pr. los. 41 lat 97 — 98 —
" " " 4 pr. stare 96 35 97 35
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne 100 — 101 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr. 100 — 100 30
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 94 50 95 —
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. 98 50 99 50
" " " 50 lat w. k. 4 pr. 83 80 84 80

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10 000 zł. 4 pr. 110 80 111 80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Loisy Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 89 45 90 45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 94 90 95 90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. — — — —
Węg. gal. kol. em. 1879 za 200 zł. 5 pr. 101 60 102 60
" " " 1890 4 pr. 92 75 — —

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19 75 21 75
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł. 475 — 485 —
Clary 40 zł. m. k. 150 — 160 —
Pożyczka miasta Insubry 20 zł. 108 — 118 —
Losy miasta Krakowa 20 zł. 111 — 121 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 60 60 66 60

Koronowa waluta. płaca żądają
Palfy 40 zł. m. k. 190 — 196 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 50 10 54 10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25 35 27 85
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł. 67 50 71 50
Salma 40 zł. m. k. 235 — 245 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 112 — 122 —

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor. 296 — 296 —
Peszt. Banku handl. 500 zł. 3210 — 3320 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. 618 25 619 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł. 737 50 738 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. 575 — 577 —
Galic. banku hip. 200 zł. 572 — 573 —
" dla han. i przem. 200 zł. 414 — 424 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł. 437 50 438 50
" Austro-węg. 1400 kor. 1746 — 1756 —
Związek (Unionbank) 200 zł. 540 — 541 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł. 245 — 246 —
Ziwnostenska banka 100 zł. 238 — 238 50

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. 416 — 450 —
" akcje zakł. 200 zł. 336 — 420 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5120 — 5140 —
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł. 412 — 418 —
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 569 — 562 —
" Lwów - Kieparów - Jaworów lok. 400 kor. 356 — 366 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 998 — 1002 —

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopali węgla w Brück 100 zł. 707 — 711 —
Galic. karpaciekie naft. tow. 500 kor. 583 — 593 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 658 90 669 90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. 2696 — 2706 —
Schodnicy 500 kor. 466 — 455 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków 428 — 430 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 368 — 368 50

N. Wokale.

Berlin za 100 marek 5 pr. — — — —
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. 239 70 240 10
Paryż za 100 franków 95 45 — 95 57 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. 252 — 252 50
Niemieckie banki 117 52 1/2 117 72 1/2
Włoskie banki 95 45 95 60
Francuskie banki — — — —
Sawajcarskie banki 95 50 95 62 1/2

O. Waluty.

Dukat cesarski 11 34 11 37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta — — — —
20-frankówka 19 08 19 11
20-markówka 23 50 23 54
Rosyjski półimperyal — — — —
Niem. banknoty za 100 marek 117 57 1/2 117 77 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir. 95 50 95 70
Ruble 2 52 2 52 1/2

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje

G. Zl. E. 1410/8 (17) (6236 3—3)
Versteigerungsedikt.

In der Exekutionssache der Witznitzer-Vorschuss und Eskompte Verein, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Witznitz wider Rubin Barschach in Kolomea pto 16.000 K, 3840 K u. 2560 K sng. wurde mit Beschluss des k. k. Kreisgerichtes in Kolomea vom 28 Februar 1908 No. I. 9/8 (1) bewilligte Exekution mittels Versteigerung der Liegenschaft Ein. Zhl. 1085/V. des Grundbuches der Stadt Kolomea über Antrag des Gläubigers in Ansehung dieser Liegenschaft eingestellt. Da diesbezüglich gepflogenen Erhebungen erwiesen haben dass der Antrag nicht vom betreibenden Gläubiger herrührt und das seine Unterschrift auf diesem Antrage falsch ist, daher wird der hg. Beschluss vom 25 Mai 1908 E. 1410/8 (11) widerrufen, das k. k. Kreisgericht in Kolomea ersucht die mit diesem Beschlusse bewilligte Löschung nicht anzunehmen und zugleich ein neuer Versteigerungstermin anberaumt.

ordnen und zugleich ein neuer Versteigerungstermin anberaumt.

Daher findet auf Betreiben des Witznitzer Vorschuss u. Eskompte Vereines in Witznitz am 15 Juli 1908 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 22, in Kolomea die Versteigerung dem Rubin Barschach eigenthümlich gehörigen bei der Jagielloniska wyższa Gasse neben dem Bahnhofs gelegenen Liegenschaft Einl. Zl. 1085/V. des Grundbuches der Stadt Kolomea, bestehend aus 1 Bau und 1 Grundparzelle Fläche 64 ar. 68 m.², als Lagerplatz eingerichtet, 1 Magazin, 1 Wohnhaus, 1 Handmagazin, 1 Wirtschaftsgebäude samt Umzäunung statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 49.603 K, das Zubehör auf 397 K bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 25.000 K, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei

dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.

Kolomea, am 2 Juni 1908.

L. cz. E. 650/8 (4) (6159 3—3)

Na żądanie dr. Wincentego Dańca odbędzie się dnia 31 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja należącej do Franciszki Cwiakły 1/7 części realności lwh. 120 ks. gr. gm. Blizne, tworzącej gospodarstwo włóściańskie obszaru około 4 1/4 morgi w całości wraz z przynależnościami.

Część nieruchomości wystawioną na licytację, jest oceniona na 1448 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 965 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozwiązanie tego rodzaju co do samej nieruchomości

„Gazeta Lwowska“ Nr. 159

z dnia 14 lipca 1908.

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. E. 1308/8 (5) (6238 2-3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 23 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddział V. licytacja:

a) całej realności obj. lwh. 436 gm. Sarnki średnie;

b) 1/2 realności obj. lwh. 515 gm. Sarnki średnie.

Realności te oceniono ad a) na 808 kor., ad b) na 250 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 533 kor. 34 hal., ad b) 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. E. 1306/8 (5) (6237 2-3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 23 lipca 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, oddział V. licytacja realności obj. lwh. 941 gm. Sarnki dolne.

Nieruchomość tę oceniono 2803 kor.

Najniższa cena wynosi 1868 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, przejrzyć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. E. 2446/7 (8) (6259)
Na żądanie Samuela Kopla Turteltauba,

kupeca w Czolhanach, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Bolechowie licytacja: a) 1/9 części realności obj. wyk. hip. 1. 693 gm. Czolhany; b) całej realności obj. wyk. hip. 1. 708 gm. Czolhany; c) 1/5 części realności obj. wyk. hip. 692 gm. Czolhany.

Nieruchomości mające być wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 140 kor., ad b) na 80 kor., ad c) na 198 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 93 kor. 34 hal., ad b) 53 kor. 34 hal., ad c) 132 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 30 czerwca 1908.

(6322 1-3)
Sprostowanie.

W edyktie licytacyjnym z dnia 23 kwietnia 1908 l. czyn. E. XXI. 3103/7 (12) zamieszczonym w „Gazecie Pwowskiej” Nr. 139, 140 i 141 zasła pomyłka, a mianowicie: w ustępie III. ma być: z parceli lk. 4355, a nie jak mylnie wydrukowano z parceli 4255, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 13 lipca 1908.

L. cz. E. 1293/8 (5) (6173)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozeza Kramera odbędzie się dnia 4 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, w Nadwórnie licytacja niewydzielonej połowy realności lwh. 476 gm. Wołosów objętej, składającej się z pbud. 208 obsz. 3 ar. 37 m. oraz z parc. gr. lk. 2539/2, 2541/1, 2541/2, 2542/1, 2546/1.

2692/1, 2692/2 łącznego obszaru 25 ha. 59 ar. 33 m.

Na parc. bud. zbudowany jest dom z materiału drzewnego gontem kryty i takąż stajnia w dobrym stanie.

Parcele grunt. 2539/2, 2541/1, 2541/2, 2542/1 i 2546/1 stanowią pole orne i pastwisko o glebie glinkowatej, zaś parc. gr. 2692/2 i 2692/1 pastwisko o moczarowatym gruncie.

Wartość szacunkowa tej połowy oceniona na 9300 koron.

Najniższa cena wynosi 6200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdza się.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. E. 462/8 (3) (6243)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryanny ze Zalewów Siodłakowej w Młynce odbędzie się dnia 4 sierpnia 1908 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja realności włościańskiej lwh. 86 gm. Nielepice objętej, składającej się z domu drewnianego, z młyna i stodoły oraz z gruntu w obszarze przeszło 6 morgów wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6075 kor., przynależności zaś na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 4130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 23 maja 1908.

L. cz. E. 130/8 (6) (5209)
Dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 58 gm. Bobowa, którą oszacowano na 2400 kor.

Najniższa cena tej realności, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1600 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzyć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciążkowice, dnia 25 maja 1908.

L. cz. E. 1459/8 (4) (6046)
Dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 8 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Monasterzyskach licytacja połowy realności lwh. 92 gm. kat. Monasterzyska, składającej się z jednej parceli budowlanej obszaru 11 m.², tworzącej pustki plac.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 330 kor.

Najniższa cena wynosi pół ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. E. 334/8 (5) (6345)
Edykt licytacyjny.

Dnia 7 sierpnia 1908 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21, licytacja realności obj. lwh. 142 gm. Demyce, składającej się z nowego domu mieszkalnego, parceli budowlanej i ogrodu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1014 kor.

Najniższa cena wynosi 676 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. E. 478/8 (3) (6033)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Fenio odbędzie się dnia 6 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja 1/3 części ciała lwh. 34 k. g. Bukowiec objętego, tworzącego 1/3 część fizycznie niewydzieloną gospodarstwa pod l. k. 10 w Bukowiec.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2707 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 1804 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 15 czerwca 1908.

L. cz. E. 705/8 (5) (6283)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność” w Tłumaczu odbędzie się dnia 23 lipca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja 1/3 części realności lwh. 222 ks. gr. gminy kat. Ottynia obj. składającej się z pb. 424, na której wybudowana jest chata i stajnia, tudzież z pgr. 2489/1, 2490/1, 2558, 2560, 2562, 2564, 2567, 2568 i 2569.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 540 kor.

Najniższa cena wynosi 360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,

wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. E. 913/5 (19) (6274)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Glinianach do rąk Dyrekcji odbędzie się dnia 27 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 relicytacja połowy ciała hip. obj. lwh. 23 ks. gr. gm. Jaktorów z parc. bud. 174 i pgr. 124, 125, 126, 1544, 2575, 3204/1, 3266, 3267, 3542, 3543, 3601 i 4736 wraz z przynależnościami składającymi się z drzew owocowych.

Połowa nieruchomości tejże wystawiona na licytację jest oceniona na 2350 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1195 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. E. 4210/7 (6) (5979)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Bergera kupeca w Drohobyczu odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacja realności obj. lwh. 259 ks. gr. gm. kat. Drohobycz-Zwarycz składającej się z parceli grunt. lk. 1065/8 w Drohobyczu dzielnicy Zwarycz położonej i domu mieszkalnego z drzewa miękkiego na tejże parceli wystawionej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3090 kor.

Najniższa cena wynosi 2060 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. E. 885/8 (4) (6031)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 sierpnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 36 odbędzie się licytacja a) całej realności lwh. 2090, b) 1/2 realności lwh. 1307, c) 1/2 realności lwh. 2199, d) 1/2 realności lwh. 2364, e) 1/2 realności lwh. 2091, f) 1/4 realności lwh. 1938 ks. gr. Stryj położonych na przedmieściu Szumlańszczyzna.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 912 kor., ad b) 294 kor., ad c) 638 kor., ad d) 1134 kor., ad e) 183 kor., ad f) 1433 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 456 kor., ad b) 147 kor., ad c) 319 kor., ad d) 567 kor., ad e) 92 kor., ad f) 716 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 11 czerwca 1908.

L. cz. E. 464/8 (4) (6090)

Edykt k. t.

Dnia 6 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacja realności w Tlustem: 1) lwh. 22 obszaru 42 ar. 69 m.², 2) lwh. 891 obszaru 126 ar. 7 m.².

Nieruchomości są ocenione: ad 1) na 800 kor., ad 2) na 2700 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 533 kor. 33 hal., ad 2) 1800 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tluste, dnia 9 czerwca 1908.

L. cz. E. 587/8 (5) (6307)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Ebera Schönera, kupca w Oświęcimie odbędzie się dnia 22 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Mszanie dolnej licytacja realności lwh. 504 i 505 ks. gr. gm. kat. Kasina wielka objętych, Anny Zollmanowej własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione, a to lwh. 504 na 770 kor., zaś lwh. 505 na 1660 kor., łącznie więc na 2430 kor.

Najniższa cena wynosi 1620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. 332/8 (3) (6311)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Uschera Bresslera w Nadwórnej odbędzie się dnia 27 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Solotwinie licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 769 ks. gr. gm. kat. Bitków tamże położonej zobowiązanego Wasyla Hosidty s. Hrynja własnej. (Cała realność ta składa się z jednego kompleksu gruntowego o 13 parcelach

gruntowych o łącznej powierzchni 5 mor. 829 sążni kw. w niwie „Pohar“ stanowi częścią rolę, częścią łąkę w miejscu dostępnym o glebie średniej jakości) wraz z przynależnościami, składającymi się z wiejskiego domu drewnianego, 2 obrotów i młodego sadku owocowego na częściach pgr. 4357 i 4358.

Dłużnicza część nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 275 kor., przynależności zaś na 376 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową w kwocie 651 kor. kwotę 434 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Solotwina, dnia 22 czerwca 1908.

L. cz. E. 393/8 (6) (5665)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Julianny Hornik zastąpionej przez p. Władysława Chodorowskiego odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacja realności lwh. 1377 gs. gr. gm. kat. Wadowice, składającej się z gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 927 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 618 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. E. 690/8 (7) (5831)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Walentego Wróbla zastąpionego przez adwok. dr. Góldwassera odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Myślenicach licytacja połowy realności lwh. 280 i 1/32 części realności lwh. 283 gminy Peim objętych, małe wiejskie gospodarstwo stanowiących.

Części nieruchomości tych wystawione na licytację, są ocenione na 2544 koron 14 hal.

Najniższa cena wynosi 1696 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 7 czerwca 1908.

L. cz. E. V. 2345/7 (3) (5915)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Magera kupca w Drohobyczu zastąpionego przez adw. dr. Ochenduszkę odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacja połowy realności objętej lwh. 142 ks. gr. gm. Drohobycz Lisznia zobowiązanej nieobjętej masy spadkowej po s. p. Mikołaju Berzowskim własnej.

Nieruchomości powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 201 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 100 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. E. 351/8 (5) (5664)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach zastąpionej przez dr. Krótkowskiego odbędzie się dnia 6 sierpnia 1908 o godzinie pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacja realności lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Babica wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i stodoły.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 4945 kor.

Najniższa cena wynosi 3330 kor., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 14 czerwca 1908.

L. cz. E. 34/8 (7) (6242)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Feilera, handlarza bydła w Chrzanowie, odbędzie się dnia 6 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 1338 gm. Jaworzno.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2700 kor.

Najniższa cena wynosi 1800 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 8 czerwca 1908.

L. cz. E. 468/8 (5) (6060 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Semen Pazdrija w Nowem siole odbędzie się dnia 10 sierpnia 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności obj. lwh. a) 720 i b) 1896 gm. Toki, na których niema przynależności, a z których pierwsza obejmuje jedną parcelę roli obj. 60 ar. 10 m.², a druga jedną parcelę roli obj. 68 ar. 52 m.², obie w bardzo lichej moczarowatej glebie.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione pierwsza na 450 kor., druga na 470 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 300 kor., ad b) 313 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe Sioło, dnia 29 czerwca 1908.

L. cz. E. 444/8 (6) (6217)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie gr. kat. cerkwi w Pomorzanech zastąpionej przez c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 6 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacja a) 1/4 Wasyla Zubryckiego własnej części ciała hip. lwh. 1028 ks. gr. gm. kat. Pomorzany objętego, b) całego ciała hip. lwh. 1829 tej samej księgi gr. objętego Hrynka Kowalskiego własnego i c) całego ciała hipotecznego lwh. 1830 rzeczony księgi gr. objętego Teogora Kredensera własnego wraz z przynależnościami, nieruchomości ad b), a to zasiewem żyta i jęczmienia.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione ad a) na 420 kor., ad b) na 1600 kor., ad c) na 340 kor., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości ad a) 280 kor., ad b) 1083 kor. 32 hal. i ad c) 226 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 14 czerwca 1908.

L. cz. 455 8 (4) (6053)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacja realności lwh. 532 ks. gr. gm. kat. Makuniów, ocenionej na 6150 kor., dnia 6 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4120 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 1 czerwca 1908.

Konkursa.

L. 87. 603/2 (6220 3—3)

Konkurs

na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Gręboszowie, z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem kor. 399 rocznie na służącego;

2. W Słobodzie złotej z poborami 3 stopnia i ryczałtem 761 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 6 lipca 1908.

L. 4310,908 (6248 2—3)

Konkurs

Dyrekcja kraj. szpitala powszechnego we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę kierownika apteki przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą 2200 kor. rocznie, dodatkiem na mieszkanie w kwocie 400 kor. rocznie, oraz z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 200 kor. rocznie.

Posada ta nadana będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej i połączona jest z prawem do emerytury.

Podania o powyższą posadę, mają być wniesione później do dnia 25 lipca 1908 na ręce Dyrektora szpitala kraj. we Lwowie do Wydziału Krajowego, względnie na pośrednictwem władzy, jeśli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Do podania dołączyć należy:

1) metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przykroczył 40 lat życia;

2) krótki opis przebiegu życia i dotychczasowej działalności;

3) dowód przynależności do państwa austriackiego;

4) dyplom magistra farmacji z upoważnieniem urzędowym do prowadzenia apteki publicznej.

Lwów, dnia 9 lipca 1908.

Dyrektor kraj. szpitala.

Wyroki prasowe.

Ч. Пр. 8/8 (2) (6295)

В імені Їго Величства Цісаря!

Ц. к. суд окружний в Перемишлі як Трибунал для справ прасових опік на підставі §§ 489 і 493 пр. к., що цілий зміст артікулу уміщеного в ч. 13 часопису „Селяньска Рада“ з дня 3 липня 1908 під написом „Роспни, Роспни его“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 305 з. к., во виду чого оправданого е конфіскація того числа часопису „Селяньска Рада“ через ц. к. Прокуратою державну заряджена.

Ц. к. Суд окружний, Відділ VI.

Перемишль, дня 10 липня 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 286/8 (2) (6240 3—3)

Edykt

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Luzera Reicha w sprawie egzekucyjnej Funduszu zaspokojenia wierzycieli upadłego Towarzystwa „Kasa zaliczkowa Wzajemna pomoc w Busku stow. zarej. z nieograniczoną poręką“ przez adw. dr. Władysława Wiśniewskiego w Złoczowie przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Luzerowi Reich ma być doręczoną uchwała z dnia 4 marca 1908 liczbą czynności E. 286/8 (1), którą pozwolono sprzedaż połowy realności whl. 182 i 2/8 części whl. 681 i połowy whl. 2624 i 2625 gminy Busk zobowiązanego własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Luzer Reich przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Auerbacha adw. w Busku.

Tenże kurator zastępować będzie Luzera Reicha w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 4 marca 1908.

L. cz. Prez. 1480 (18 P/8) (6186 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekszellenca Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej dnia 14 września 1908 o godz. 9 rano rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1908 przy c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądu przysięgłych Stanisława Miłaszewskiego c. k. Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radców c. k. Sądu krajowego Marcelęgo Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Juliana Dawidowicza.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 5 lipca 1908.

L. cz. C. II. 160 8 (1) (6260)

Edykt

Przeciw Stanisławowi Kijowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Weronikę Wrona pozew o 260 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 21 lipca 1908 godzina 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Stanisława Kijowskiego ustanawia się pana adwokata Klemensiewicza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. C. III. 149/8 (1) (6276)

Edykt

Przeciw Henichowi Ojzerowi Schneidrowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego O. III w Kosowie przez Jankla Mordka Schneidra kupea w Pistyniu pozew o 264 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono została pierwsza audyencja na dzień 7 sierpnia 1908 godz. 8 przed poł. w sądzie biuro Nr. 19.

Celem strzeżenia praw Henicha Ojzera Schneidra ustanawia się pana adw. dr. Leona Frenkla w Kosowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kosów, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. C. II. 223/8 (2) (6263)

Przeciw Berlowi Perlmutterowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Budzanowie pozew, o uznanie prawa własności do realności objętej whl. 255 gminy Budzanów.

Rozprawę wyznaczono na dzień 26 sierpnia 1908 godzina 9 rano biuro Nr. 6 w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. Mojżesza Schutzmana w Budzanowie, który w tej sprawie zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, 24 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 372 8 (1) (6273)

Przeciw Antoninie z Marków Boczoń ze Strozówki, której miejsce pobytu jest nieznane i innym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wiktorę z Marków Opiela ze Mszanki pozew o podział realności lwh. 68 gminy Strozówka przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 25 września 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Antoniny z Marków Boczoń ustanawia się pana dr. Radomyskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 15 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 85/8 (7) (6309)

Edykt

Przeciw Józefowi Sackowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach przez Annę Szczepkowską pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencję na dzień 17 lipca 1908 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Leona Chameidesa kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 3 lipca 1908.

L. cz. C. II. 145/8 (3) (6308)

Edykt

Przeciw Agnieszce Bolisęga i spół. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Józefa Bolisęgę z Dobrej pozew o własność parc. grt. lk. 765,15 w Dobrej.

Na podstawie pozwu wyznaczona zostaje rozprawa na dzień 18 lipca 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Agnieszki Bolisęga ustanawia się pana dr. Karola Młodzika, adwokata w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie też Agnieszkę Bolisęga w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. C. II. 183 8 (1) (6312)

Edykt

Przeciw nieobj. masie spadk. po Freidzie Oliwer i Leizora i Berischowi Samneli z Sołotwiny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Leizora Oliwera s. Jakóba kupea w Sołotwinie pozew o ustalenie, iż parcela bnd. lk. 51 w Sołotwinie została podzieloną.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencja do ustnej rozprawy na dzień 7 sierpnia 1908 godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw masy spadkowej Freidy Oliwer i Berischa Samneli ustanawia się pana Józefa Friedmana c. k. notariusza w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę spadkową i Berischa Samneli w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy i on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. C. II. 224/8 (6340)

Edykt

Przeciw Wincentemu Śmiałowskiemu z Woli orzechowskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Annę Śmiałowską pozew o 431 koron 40 hal. 50 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 9 lipca 1908 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wincentego Śmiałowskiego ustanawia się pana dr. Goldmana adw. w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. C. I. 350/8 (1) (6258)

Edykt

Przeciw Józefowi Gromik przedtem w Zahutyniu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Wasyla Sawkę w Zahutyniu pozew o zapłatę kwoty 460 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 26 sierpnia 1908 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Józefa Gromika ustanawia się pana Smólskiego adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 4 lipca 1908.

L. Prez. 1942 (18.8) (6294)

Obwieszczenie.

Na III zwyczajną, dnia 1 września 1908 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: Prezydent Edward Kostka przewodniczącym, zaś Radcy sądu krajowego dr. Teofil Matusiński, Franciszek Pisztek, Witold Pawłowski i Hieronim Jagoszewski, jego zastępcami.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. C. 683/8 (2) (6302)

Edykt kuratorski.

Dla Leona Stierera w Brzesku sprawie toczącej się przed c. k. sądem pow. Brzeska w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu wielkim

przeciw Esterze Deborze 2 im. Sternlicht ma być doręczoną uchwała z dnia 9 kwietnia 1908 liczbą czynności E. 683/8 (1) wyz. wymienionej, którą pozwolono prawo zastawu dla kwoty 769 kor. 35 hal. zpn. na 37/96 częściach realności lwh. 239 gm. Brzesko.

Ponieważ niewiadomo gdzie Estera Deborza Sternlicht przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Leona Stierera w Brzesku.

Tenże kurator zastępować będzie Esterę Deborę Sternlicht w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 25 maja 1908.

L. cz. C. III. 181/7 (3) (6344)

Edykt

Przeciw Krzysztofowi Gworkowi, właścicielowi realności we Dworach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Jana Zajęca w New Britain Conn., Ameryka pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencję na dzień 23 lipca 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Krzysztofa Gworka ustanawia się pana Marcina Gabrysia w Dworach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Krzysztofa Gworka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 23 czerwca 1908.

Spadki.

L. cz. A. V. 18/8 (5412 2—3)

Edykt

Gdy dziedzice spadku są niewiadomi z życia i miejsca pobytu ustanawia się dla spadku kuratorem p. Nutę Feita recte Trenczera i ogłasza się edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, że Schyja Feit zmarł dnia 28 listopada 1907 w Jasienicy i pozostawił pisemne ostatniej woli rozporządzenie z daty Jasienica 12 sierpnia 1906, którym zapisał swoją realność w Jasienicy swym rytualnym synom Leizorowi Feit recte Trenczer i Nucie Feit recte Trenczer po połowie.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciagu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykazali tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanowia się kuratorem Nutę Feita w Jasienicy.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustawionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedziczna względnie całe dziedzicstwo c. k. skarbowi Państwa jako bezzdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. A. 307/7 (8) (6070 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Baligródzie zawiadamia, że w dniu 21 października 1907 w Łupkowie zmarła Justyna Odrechska bez pozostawienia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciagu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Iwan Gonca kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezzdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. A. 12/8 (21) (6007)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach oddział I. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po

sp. Wencu Bellendorfie, c. i k. kapitanie 13 p. p., zmarłym dnia 27 grudnia 1907 w szpitalu w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 18 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 16 czerwca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 393 stow. I. 562 (4362 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przy firmie „Towarzystwo przemysłowe dla wyrobów żelaznych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“, że na ogólnym zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 28 lutego 1908 odbytem uchwalono rozwiązanie Towarzystwa i likwidację tegoż.

Likwidatorami wybrano: Lazara Kornolda dotychczasowego członka zarządu i Szymona Lewkowicza prywatnego w Podgórzu.

Tymże likwidatorom przysługuje prawo zastępstwa Towarzystwa łącznie w ten sposób, że pod nazwą firmy wypisaną, wydrukowaną lub stampilią wyciśniętą z dodatkiem w likwidacji czy to w języku polskim czyli też w niemieckim obaj likwidatorzy łącznie swoje własnoręcznie wypisane nazwiska umieszczają.

Zarazem wzywa się wierzycieli, aby się ze swymi pretensjami zgłosili do likwidatorów towarzystwa.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 217/99 stow. I. 76 (4392)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Bukowsko.
Brzmienie firmy: Towarzystwo zalickowe w Bukowsku.

Zmiana §§ 5, 17, 19, 20, 23, 24 statutu z których § 17 ma opiewać „Wszelkie obwieszczenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia z wyjątkiem zwołania walnego zgromadzenia będą podpisywane przez dwóch członków dyrekcji i ogłaszane publicznie plakatem w siedzibie firmy.“

Data wpisu: 13 marca 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. Firm. 83/8 Rg. C. 12 (4390)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że prowadzącemu rejestr handlowy polecono, aby wpisał w rejestr Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (Rg. C.) zawiązaną w dniu 27 lutego 1908 na podstawie kontraktu aktem notaryalnym Stanisławów 27 lutego 1908 l. rep. 27.550 zdziałanego, Spółkę pod firmą: Spółka ceglarniana w Stanisławowie Spółka z ograniczoną poręką.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel, kupno i sprzedaż, oraz pozbywanie cegieł i wyrobów ceglarnianych w jakikolwiek bądź inny sposób.

Wysokość kapitału zakładowego wynosi 20.000 kor.

Wysokość uiszczonych wpłat wynosi 5000 kor.

Spółka jest ograniczoną co do czasu istnienia a pierwszy rok czynności rozpoczyna spółka z dniem wpisu spółki w rejestr handlowy.

Zawiadawcami ustanowieni zostali Abraham Kaswiner, Józef Uhrman, Dawid Meyer Bertisch, Hersch Kaswiner i Fischel Schwarz wszyscy w Stanisławowie zamieszkali.

Do zastępstwa spółki na zewnątrz, a więc i do podpisywania firmy upoważnieni są wszyscy zawiadowcy.

Spółka jest ograniczoną co do czasu i istnienia na lat sześć od dnia wpisu.

Obwieszczenia Spółki będą ogłoszone w „Kurjerze Stanisławowskim“ lub w drodze listów poleconych.

Dzień wpisu 8 marca 1908.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, 6 marca 1908.

L. cz. Firm. 17/8 Rg. A. I. 10 (4389)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru Rg. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Knihinin wieś.

Brzmienie firmy: Fabryka wód kryształowej i soli glaumberskiej Mechel Halpern i Elias Goldmark.

Wystąpili: Elias Goldmark.

Dzień wpisu: 25 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Sanisławów, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. Firm. 429 stow. IV. 11 (4361)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Zabierzów k. Krakowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zabierzowie k. Krakowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 22 marca 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek potrzebnych im w gospodarstwie, przemyśle i handlu; danie możliwości do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania stowarzyszenia: nie jest oznaczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków. Pierwszy zarząd stanowią: Jan Lubowiecki, kierownik szkoły w Zabierzowie jako przełożony zarządu, Antoni Duda rolnik w Zabierzowie jako zastępca przełożonego zarządu oraz Andrzej Krawczyk, Michał Machlowski i Wojciech Machlowski rolnicy w Zabierzowie zamieszkali, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampili nazwę firmy obejmującym kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanym przez krajowy Patronat.

Udział członków: wynoszą po 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 2 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział III.

Kraków, dnia 2 maja 1908.

G. Zl. Firm. 154 Rg. B. I. 2 (4335)

Änderungen und Zusätze bei bestehenden Firmen.

Im Handelsregister Abtheilung B. wurde eingetragen:

Zweigniederlassung: Brody.
Firma: Expositur der Prager Creditbank.

Zusatz: In den Verwaltungsrath der Prager Creditbank in Prag, wurde bei der 38 Generalversammlung am 10 März 1908 gewählt: Ju. dr. Anton Schauer Advokat in Prag.

Tag der Eintragung: 18 April 1908.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Złoczów, am 18 April 1908.

L. cz. Firm. 37/8 Rg. A. I. 68 (4388)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Rg. A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Abr. Pfefferbaum i Józ. Ungar (po niem.) Abr. Pfefferbaum et Jos. Ungar.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyszynk wina

Forma spółki jawna.

Spółnicy osobiste odpowiedzialni: Abraham Hersz Pfefferbaum i Juda Józef Ungar, kupey w Stanisławowie.

Spółka rozpoczęła swe czynności w kwietniu 1905.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego jest uprawniony każdy ze spółników samodzielnie.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą sygnować będą Abraham Hersz Pfefferbaum „Abr. Pfefferbaum a Juda Józef Ungar „Jos. Ungar“.

Data wpisu: 25 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 25 lutego 1908.

Ч. сп. Firm. 157/8 (4730)

Впис фирм заробкового и господарского стоваришениа.

Вписано до реестру заробкових и господарских стоваришениа.

Осідок стоваришениа: Поточиска.

Фирма звучить: Руский „Народний Дім“, зареєстроване стоваришениа госпо-

дарско-кредитове з необмеженою порукою в Поточисках.

Дата статуту: 31 січня 1908.

Предмет підприємства:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі ведення спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжжя, насія і інших землеродів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами позиви і предметами для домашнього і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займатися перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажкою витворів своїх членів;

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем;

е) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Управа: Антоній Левкович, яко справник, Петро Федак, яко касиер, Василь Савчинський, яко книговедець, всі рільники в Поточисках замешкали.

Підпис фирми (П. Ф.): При фирмі стоваришениа уміщені будуть підписи двох членів управи і се є условєм важности зобовязань стоваришениа.

Оголошеня: Оголошеня річного звіту, рахункового замкнення і білінеу наступись виложеном тогоч до перегляду в льокалі стоваришениа в речипці на вісім (8) днів перед Загальними зборами.

Оповідненє скликаня Загальних Зборів і виложенє до перегляду річного звіту, рахунків і білінеу доконує ся по мысли § 46 статута, та буде підписанє в сей спосіб, що при фирмі стоваришениа положать свої підписи голова зглядно заступник голови Надзираючої Ради і секретар, зглядно двох членів управи, відповідно до сего, котрий з сних органів стоваришениа скликає Загальні Збори.

Всякі інші оповідненя і завідомленя до членів стоваришениа виходять від Управи, будуть підписувані способом поданим в § 32 сего статута, та будуть поміщувати на призначеній на се таблиці на будинку (льокалі) стоваришениа, або в одній з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада (§ 44 ст.).

Уділ членів: 10 кор., число уділів є необмеженє.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису 21 цвітня 1908.

Ч. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Коломия, дня 21 цвітня 1908.

Ч. спр. Firm. 58/8 Stow. II. 1931 (4027)

Впис фирм заробкового и господарского стоваришениа.

Осідок стоваришениа: Монастериска. Фирма звучить: „Сила“, стоваришениа зареєстрованє з обмеженою порукою в Монастерисках.

Дата статута: Монастериска 16 лютого 1907.

Предмет підприємства є: сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цілі буде стоваришениа:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжжя, насія і інших землеродів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займатися перетворюванем і продажкою витворів своїх членів;

д) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як таоож до підниманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам;

е) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришениа приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованем;

ж) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня єсть необмежений.

Дирекция: Василь Левицкий, внук Якова, яко справник, Андрей Кардаш, яко касиер, Василь Шклярник, яко книговедець.

Підпис фирми настуває в той спосіб, що під печатію фирмі стоваришениа уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня і завідомленя до членів будуть поміщувати на призначеній на се таблиці на будинку стоваришениа.

Уділ членів вносьть 10 кор., число уділів є необмеженє.

Відвічальність єсть трикратна за зобовязаня стоваришениа.

Дата впису: 18 лютого 1908.

Ч. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Станиславів, 17 лютого 1908.

Ч. сп. Firm. 764/7 Stow. II. 1861 (4013)

Ч. к. суд окружний яко торговельний від. II. в Станиславові оглошує, що припоручає ся ведучому реестру, щоби в реестрі для стоваришениа вписав фирму новозавязаного стоваришениа під фирмою „Власна Поміч“ товариство господарско-кредитове, стоваришениа реєстрованє з необмеженою порукою, котрого осідок єсть в Ланчині.

Стоваришениа се опирає ся на статутах ухвалених в Ланчині 8 грудня 1907, котрі в книзі алегатів переглянути можна.

Цілею спілки єсть сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту.

Час істнованя не єсть обмежений.

Уділ члена вносьть 10 кор.

Членами першої управи стоваришениа суть: 1) Никола Петровский с. Николи, 2) Василь Іваночко с. Ілька, 3) Матій Мельничук с. Юри.

Фирму стоваришениа підписує ся в той спосіб, що під печатію фирмі (стампільною) підписує ся двох членів управи.

До поміщуваня оголошенє служить льокаль стоваришениа.

Члени спілки ручать спільно (солідарно) цілим своїм майном за зобовязаня спілки супротив третих осіб по мысли закона о заробкових та господарских стоваришениах.

Ч. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 4 січня 1908.

Doniesienia prywatne.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędnymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymagom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Komu by było wiadomem o testamentcie ś. p. Sydonii Broniewskiej zmarłej we Lwowie dnia 10 czerwca b. r. przy ulicy św. Antoniego 1. 3 raczy się zgłosić pisemnie lub ustnie do Władysława Ulanowskiego w Przemyslu, za co otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Brzoskwinie za koszyk 7 kor.,
9 kor. opłatnie
za zaliczką.
W. Tichtl, Tryest.

Morele

najlepszego gatunku, codziennie świeżo zrywane 5 kg. 1 zł. 90 ct.

ROZA KNELLER,
Podwołoczyska.

**Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:**

francuskie:

**FIGARO
JOURNAL
GAULOIS**

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Przeprowadzki miejscowe

spedycję, oclenia i dowozy wszelkich przesyłek kolejowych
obok transportów międzymiastowych wozami meblowymi
i opakowań mebli

wykonuje **najlepiej** firma

CARO i JELLINEK Sp. z ogr. por.
Lwów, plac Smolki 1. 3.

Od lat 3 próbuję siać po pszenicy znowu pszenicę,
która doskonale się udaje, ale po superfosfacie amoniacalnym Nr. VII. d. lub f. I tak: w roku bieżącym
mam śliczną pszenicę po pszenicy na tym superfosfacie,
co zawdzięczać dobremu nawozowi sztucznemu,
jaki sprowadzam z

I. galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8.

Adam Obertyński.

Nowosioło p. Kulików, dnia 30 czerwca 1908.

Na wszystkie

bez wyjątku **PISMA CODZIENNE** miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI**, **PISMA HUMORYSTYCZNE**, **ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE**, **MODY**, **ZURNALE**,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Wydawnictwa rok X.**NOWOŚCI MUZYCZNE**

Jedynе pismo literacko-muzyczne

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera:
Berger R. „Zakazany owoc“, Wale paryski. **Dobrzycki H.** Polonez. **Gałkowski K.**
Marche Miniature. **Rihowski W.** Nokturn. Nr. 2: **Michałowski A.** Valse triste. **Moszkowski M.** Romans bez słów. **Philipp I.** „Anieć przy księżycu. **Sibelius I.** Elegia.
Rameau I. F. Gawot. Nr. 3: **Hambourg A.** Pieśń ludowa (transkrypcja). **Nedbal O.** Valse triste. **Surzyński M.** Cantilena. **Sinding Chr.** Melodia. **Giordani A.** Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie
rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże sto-
sunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego
obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Ajencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich
znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60,
90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do **Wiednia** z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Ogłoszenie.**VI. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

członków Związku kredytowego w Komarnie, stow. zarejestr. z ogr.
poręką, odbędzie się dnia 4 sierpnia b. r. o godzinie 6 wieczorem
przy wymaganym statucie § 65 komplecie. W razie przeciwnym
w tym samym dniu o godz. w pół do 7 wieczorem bez względu
na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania lustracji z d. 22 i 23 kwietnia b. r.
2. Zmiana statutu § 16.
3. Wnioski członków.

Przewodniczący

Sekretarz

Stanisław Bal m. p.

Dr. Franciszek Radlewski m. p.

BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE

- 1) Nabywa majątki ziemskie w celu parcelowania ich na mniejsze gospodarstwa.
 - 2) Tworzy gospodarstwa włościańskie średnich rozmiarów w pojęciu ustawy z 17 lutego 1904 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 40 o tworzeniu włości rentowych.
 - 3) Pośredniczy na rzecz swych członków w parcelacji i sprzedaży majątków ziemskich.
 - 4) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.
- Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy procent z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 kor.
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1.000 kor.
za 14-dniowym wypowiedzeniem do	3.000 kor.
za 30-dniowym wypowiedzeniem do	5.000 kor.
za 60-dniowym wypowiedzeniem do	10.000 kor. i wyżej.

Od kwot ponad 1000 kor. złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy
aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank na żądanie
odpowiednie książeczki wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszy.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godz. 9 do 12 przed i od 3 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.